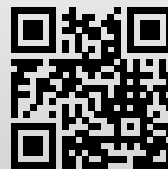


Gazeta LUBOŃSKA



cena 2,50 zł



wejdź i sprawdź
nasz portal

Październik 2020



- Luboń wolny od... - s. 40
- Ajzol spadł z Nieba - s. 5
- Pierwszy dzwonek - s. 6
- 106 urodziny przedwojennej Starości - s. 8

www.gazeta-lubon.pl



Kupuj u swoich

sieć sklepów ze znakiem

PRODUKT Z WGRO S.A.

świeże, zdrowe wielkopolskie

KONKURS!

Produkt z WGRO S.A. - lokalne sklepy

KAPITAŁOWO POLSKIE SKLEPY



Kampania realizowana przez Wielkopolską Gildię Rolno-Ogrodniczą S.A. w Poznaniu

FILCO CUDA

Wyroby z filcu do domu i ogrodu:

-  legowiska dla psa i kota
-  ogród pionowy
-  osłona na kwiaty doniczkowe
-  przybornik filcowy
-  **Dodatkowo wielorazowe maseczki ochronne z atestowanej flizeliny**

ZAPRASZAMY: PN. - PT. 10.00 - 16.00

LUBOŃ, ul. Kościuszki 51 tel. 501 073 175

<http://banany.com.pl>



Dobre sąsiedztwo?

Czy Poznań to szczęśliwe sąsiedztwo dla Lubonia. Co miało by o tym decydować? Czy mały przy dużym się wyżywi, czy raczej umrze z głodu? Czy duży może więcej? To tylko myślenie hasłowe, bardzo uproszczone. Nie musi być prawdziwe. Sąsiedztwo dużego miasta może być korzystne i niekorzystne dla małych gmin wokół niego. A wszystko z powodu samorządowych nieporozumień wynikających nie tyle z rozwiązań ustawowych, co z przepisów wykonawczych i codziennej praktyki. W Polsce, zapewne nie tylko u nas, źle rozumiana jest samorządność. Odbieramy ją jako konkurencyjny podział administracyjny w stosunku do państwa. Ale i państwo dzisiaj postrzega samorządy, zwłaszcza wielkomiejskie, jako sobie wrogie. Gdy dołożymy do tego jeszcze ambicjonalne i formalne spory między samorządami gminnymi, powiatowymi, wojewódzkimi, to mamy obraz, na którym poważne miejsce zajmują antagonizmy. A przecież w zamyśle ustawodawcy w latach dziewięćdziesiątych reforma samorządowa miała służyć współpracy dla dobra wspólnego. Przyjęto taką organizację kraju, która oddając wiele kompetencji samorządom gminnym, powiatowym i wojewódzkim, oddawała też w ich ręce nadzieję na lepsze życie i racjonalne gospodarowanie środkami finansowymi. Zarówno subwencjonalnymi, czyli z podziału budżetu państwa na konkretne działania publiczne, na przykład na oświatę i własnymi, z podatków i gospodarowania majątkiem. Samorządy miały lepiej wiedzieć na co i jak wydać pieniądze dla dobra mieszkańców, bo przecież są bliżej ich potrzeb i problemów. Ileż to razy mówiono, że samorządy zanim wydadzą złotówkę, oglądają ją wielokrotnie. Czy to jest prawda? Czasem tak, czasem nie, jak to w życiu. Ustawodawca uczynił szczeble samorządu niezależnymi od siebie, po to, by nie tworzyć podległości, zawsze powodującej napięcia i ograniczającej samodzielność. Ale życie ma swoje prawa. Kto dzieli pieniądze i wydaje decyzje, ten rządzi. Szybko okazało się, że szczeble samorządu nie są tak do końca samodzielne i mniejsi muszą zabiegać o przychylność większych. Przykładów można by mnożyć. Na przykład drogi, kto ma je utrzymać, gmina, powiat, województwo, państwo, a przecież korzystają z nich wszyscy? Albo zabytki, kto ma sfinansować ich renowację, przecież są dobrem ogólnonarodowym? Na przykład... tak można pytać w nieskończoność. Także stawiać pytania fundamentalne, o sens podziału powiatowego kraju, do którego delegowano decyzje w sprawach, które z powodzeniem mogły podejmować gminy, lub województwa. A ileż to było różnych argumentów i uzasadnionych podejrzeń, że taki podział daje synekury członkom tej, czy innej, zależności od wyniku wyborów, wpływowej partii. Mamy więc problemy strukturalne i konflikty między samorządami i państwem, lub jak kto woli administracją rządową. Ta zleca samorządom coraz poważniejsze zadania, na realizację których niekoniecznie przeznacza wystarczającą kwotę z budżetu. Większe, bogatsze gminy jakoś sobie z tym radzą, mniejsze mają często trudną sytuację. Rosną partykularyzmy, nieporozumienia i pretensje. Sąsiadujące ze sobą gminy często różnią się bardzo stanem posiadania. A czy bogaty zrozumie biednego? Kto bogatemu zabroni? Mamy zatem różne sąsiedztwa. Przyglądamy się jednemu z nich na co dzień. Czym jest dla Poznania Luboń. Sypialnią dla poznaniaków? Źródłem rąk do pracy współtworzącej dobrobyt dużego miasta? Czym jest Poznań dla Lubonia? Zagrożeniem, że kiedyś go połknie? Czy może szansą na korzystanie z jego potencjału, nie tylko gospodarczego, ale także naukowego, oświatowego, kulturalnego, by



na tym poprzestać. Pisaliśmy przy okazji wyborów prezydenckich, że społecznie i mentalnie duży Poznań i mały Luboń nie różnią się prawie wcale. Gdy patrzymy pobieżnie na wygląd miasta, to jest podobnie. Dobrobyt mieszkańców, a także jego zróżnicowanie, wyraźny podział na bogatych i biednych, nie odbiegają od siebie. Ale różnice są w wielu dziedzinach życia. Gorzej jest w Luboniu ze służbami publicznymi. Brakuje funkcjonariuszy policji, straży miejskiej. Luboniowi brakuje pieniędzy na inwestycje i remonty. Wprowadzić umie pozyskiwać środki z zewnątrz, ale ciągle ma zapóźnienia w budowie ulic, chodników, porządnego odwodnienia. W Luboniu żyje się chyba spokojniej. Ale nie ciszej z powodu hałasujących samolotów z bazy w Krzesinach. Tańsze są tu mieszkania. To zachęca poznaniaków do ich kupowania. To jednak powoduje przeludnienie i konieczność budowania drogiej infrastruktury, nowych ulic, parkingów, kanalizacji. Często kosztem starych ulic, latami czekających na remonty. Poważnym wyzwaniem jest wywóz odpadów, coraz kosztowniejszy dla mieszkańców. Trudniejszy jest dostęp do różnych dóbr. Zwłaszcza tych intelektualnych. Patrzy więc Luboń z zazdrością na dużego sąsiada i często zaciska zęby. Są też między miastami sytuacje konfliktowe. Taką jest, moim zdaniem, organizacja transportu publicznego, który powinien obsługiwać całą metropolię i to bez zaporowych oczekiwań współfinansowania. Przecież Poznaniowi powinno zależeć na sprawnym dojeżdżaniu z mniejszych gmin pracowników, uczniów, studentów, klientów rozmaitych placówek, choćby handlowych, gastronomicznych, kulturalnych. Lepiej dla Poznania, by nie wjeżdżali do niego swoimi samochodami, bo tych jest już bardzo dużo bez przyjezdnych. Ale żeby tak się stało, potrzebna jest sprawna alternatywa, komunikacja szybka, częsta, obejmująca możliwie duży teren. Dlaczego Poznań nie chce budować linii tramwajowej do Lubonia? Przecież to leży w interesie mieszkańców obydwu miast. Nie tylko lubonian. Przecież poznaniacy chętnie dojeżdżaliby tramwajem dajmy na to do Factory, bo duży parking często jest przepełniony. Trudno podejrzewać, że wypełniają go tylko lubonianie. Dziś w dobie pandemii wracamy jednak do komunikacji indywidualnej, ale pandemia nie będzie trwała, miejmy nadzieję, wiecznie. Może warto zastanowić się jak zorganizować transport publiczny, gdy ona się skończy. To tylko jeden z problemów, ważny do rozwiązania. Jak wszystkie inne wymaga współdziałania i właściwego rozumienia wspólnego dobra.

A tak na marginesie: po co było wytaczać armaty przeciw samochodom prywatnym, skoro wirus sprawił, że na powrót namawiamy do korzystania z nich właśnie, jako bezpieczniejszych dla naszego zdrowia. Ot paradoks! Życie jest pełne niespodzianek. (JN)

W nowej szacie

Siedziba wydawcy i redakcji Gazet Mosińsko - Puszczykowskiej i Lubońskiej oraz radia MPL przy ul. Wawrzyniaka 9 w Mosinie zyskała nową szatę, a w nocy nawet blask. Otóż na frontonie naszego budynku pojawiły się nowe, podświetlane kasetony ledowe z logami. Dziękujemy sąsiadom – firmie Reklamanadrukimosina za kawał dobrej roboty. Dla Was Drodzy Czytelnicy i Słuchacze „mamy na oku” nie tylko nasz region i jesteśmy tubą

nagłaśniającą Wasze problemy. W swojej niezależności, podtrzymując lokalną tradycję, wspieramy mieszkańców. Staramy się rozwijać społeczeństwo obywatelskie i wywołujemy dyskusję na tematy dotyczące naszego otoczenia. Jest nam miło gościć w Waszych domach.

Redakcje „GMP” i „GL”



Fronton naszej siedziby fot. Jan Bylczyński



Dzięki nowym kasetonom siedziba w nocy zyskała nowy blask fot. Jan Bylczyński

25 Sesja RML

Lwią część obrad pochłonęły głosowania, żmudne, ale konieczne, polegające na przyjmowaniu lub odrzucaniu burmistrzowskich rozstrzygnięć nieuwzględniających lub częściowo nieuwzględniających uwag zgłoszonych do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Lasek Południe. Wszystkie rozstrzygnięcia przyjęto, co było raczej oczywiste wobec przewagi w Radzie „obozu rządzącego”. Do przyjęcia części rozstrzygnięć przychylił się także radni opozycji. Plan zgodnie z procedurą poszedł więc do dalszych etapów realizacji. Duże emocje wywołały jednak inne projekty. Jak z pozoru oczywiste sprawy mogą okazać się kością niezgody? Pięć godzin on-line, spędzonych przed laptopem, było ilustracją takiej możliwości. Przedłużenie wynajmu lokali wywołało burzę, bo Bractwo Kurkowe za metr miało zapłacić dziesięciokrotnie mniej niż firma informatyczna. W tej ostrej polemice nie zauważono, że pierwszy lokal to piwnica, w której jest strzelnica pneumatyczna, a drugi, użytkowy, przeznaczony jest na działalność gospodarczą. Czyli różnice w cenie najmu są całkowicie uzasadnione. Jeszcze gorętszy spór wywołała decyzja zamiany działek miejskich na prywatne, w celu zbudowania na nich stacji przeładunkowej śmieci, która pozwoli zaoszczędzić na opłatach za korzystanie

ze stacji w sąsiadujących gminach. Tu padały zdania, które w sposób oczywisty sugerowały „przekręt”. Mianowicie podnosiły zarzut nieekwiwalentności wartości działek prywatnych wobec miejskich, na korzyść tych pierwszych, a także obniżenie ich wartości z powodu linii energetycznej nad nimi przechodzącej. Na nic zdały się argumenty burmistrza Popławskiego, że wszystkie działania w tej sprawie są poprzedzone operatami szacunkowymi i analizami, z których wynika przydatność takiej lokalizacji stacji przeładunkowej z wielu powodów, choćby łatwości dojazdu, bez konieczności opłaty za służebność i zgody na budowę ze strony Luveny i właścicieli sąsiadujących



działek. Zapach „afery” unosił się nadal. Z wypowiedzi części radnych z Komisji Komunalnej wynikało, że można było wszystkie niejasności omówić w czasie jej obrad. Zarzucono wprost, że radni insynuujący „przekręt” nie dążyli do wyjaśnienia sprawy i przejrzenia dokumentów w czasie prac komisji, by móc sugestią jakiejś niejasności zgłosić na sesji. Sugerowano, że przyczyną takiego stylu procedowania jest fakt, że sesja jest transmitowana na YouTube, a prace w komisjach nie. Czy to jest prawdziwa przyczyna, nie wiem, ale jest faktem, że podobne sugestie powtarzają się od dłuższego czasu. Atmosfera podejrzliwości towarzyszy obradom Rady i niewątpliwie przyczynia się do napięć, które dla obserwatora z zewnątrz mają być wskazaniem na jakieś nieprawidłowości. Czy skutecznie, wątpię, bo w porywach obradom przysłuchiwało się zaledwie kilka osób, co na YouTube jest widoczne. Nie sądzę też, żeby liczni mieszkańcy oglądali obrady później na dostępnych nagraniach. Tymczasem podniesiono jeszcze sprawę budowy mostu do Czapur, która może bardzo zwiększyć, i tak już duży ruch w Luboniu, czego inwestor przeprawy, Powiat Poznański, zdaje się nie brać pod uwagę. W tej sprawie będzie potrzebna solidarna postawa władz Lubonia i całej Rady. Czy tak będzie? (JN)

Ajzol spadł z nieba...

W czwartek, 10 września na jedną z lubońskich posesji przy ul. Jęczmiennej w Górnym Lasku, spadł metalowy przedmiot z napisem „Lockheed Martin” (nazwa amerykańskiego koncernu zbrojeniowego). Jak się okazało była to metalowa część wyposażenia samolotu F-16, odbywającego lot ćwiczebny. Spadający ajzol uderzył najpierw w bramę posesji, a następnie, rykoszetem w zaparkowany tam samochód. Na szczęście w wyniku zdarzenia nikomu nic się nie stało.

Uciążliwy sąsiad

W pobliskich Krzesinach funkcjonuje 31 Baza Lotnictwa Taktycznego, będąca jedną z dwóch w Polsce, w których stacjonują samoloty F-16. W 2016 r. wylądowały w niej pierwsze „jastrzębie”. Od tego czasu ich silniki ryczą nad głowami mieszkańców blisko milionowej aglomeracji, emitując potworny hałas przekraczający wszelkie dozwolone normy. Od wielu lat lubonianie, władze miasta i różne organizacje pozarządowe protestują i domagają się uregulowania warunków sąsiedztwa z wojskowym lotniskiem, a najlepiej przeniesienia bazy myśliwców w mniej uciążliwe miejsce – np. do Powidza w powiecie słupeckim. Póki co, bezskutecznie, natomiast przez lata myśliwców systematycznie przybywało. Obecnie w bazie stacjonują 2 eskadry, czyli 32 samoloty F-16, które niemal codziennie wykonują dziesiątki operacji lotniczych (o zgrozo, często w porach nocnych – nawet po godz. 23) nad dachami naszego miasta, które należy do najgęściej zaludnionych (ponad 2 300/1 km²) w Polsce. Nie trudno sobie wyobrazić jaki to ma wpływ na zdrowie i psychikę wrywanych wielokrotnie ze snu mieszkańców – przede wszystkim dzieci – ponad trzydziestotysięcznego miasta. Przecież lokalizując bazę w Krzesinach decydenci nie działali w próżni i powinni zdawać sobie sprawę, że dziesiątki tysięcy mieszkańców chce w spokoju odpocząć po pracy, a w nocy wyspać się i mają do tego niekwestionowane prawo. Jesienią 2011 r. Najwyższa Izba Kontroli (NIK) ujawniła swój raport w sprawie lotniska w Krzesinach. Baza F-16 w poznańskich Krzesinach, której remont kosztował wiele milionów złotych, powstała bez przeprowadzenia jakichkolwiek analiz – ustaliła. Z raportu wynika, że jej lokalizacja była efektem licznych błędów. Kontrolerzy zarzucili wojsku nieprzeprowadzenie rzetelnych badań przed podjęciem decyzji o lokalizacji właśnie tam. Stwierdzono brak analiz prawnych, ekonomicznych, środowiskowych, czy tych związanych z emisją hałasu. We wnioskach NIK wezwała wojsko do analizy kosztów zmiany lokalizacji bazy na inne miejsce w Polsce. Wojsko z pokorą przyjęło ustalenia i nie wniosło żadnych zastrzeżeń do protokołu kontroli. Protesty lokalnej społeczności trwają. Mając świadomość, że przez wiele następnych lat jesteśmy skazani na lotnisko w Krzesinach, niezmiennie staramy się uciążliwości i niedogodności z tym związane maksymalnie zminimalizować. Chodzi nam o unormowanie na stałe zasad sąsiedztwa z naszym miastem i gminami ościennymi (nowelizacja ustawy Prawo o ochronie środowiska). Domagamy się zmiany trajektorii lotów F-16, aby ich przelot nad miastem i jego okolicami był jak najmniej uciążliwy. Do chwili obecnej nikt nie potrafił odpowiedzieć na wielokrotnie zadawane pytanie – mianowicie, jaki jest poziom hałasu generowanego przez pojedynczo przelatujący nad miastem samolot F-16 (przelatują najczęściej parami i kłucami w niedługich odstępach czasu)? Niedawno zaistniały w Lasku incydent na nowo wywołał fale protestów i obawy o bezpieczeństwo mieszkańców nie tylko Lubonia.



Latają po naszym niebie fot. Rafał Wojtyński

Ajzol

Tego dnia (10 września) samoloty F-16 odbywały ćwiczebne loty nad poligon. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie metalowy przedmiot, który spadł z nieba i odbijając się od bramy jednej z posesji przy ul. Jęczmiennej w Lasku uszkodził samochód mieszkającego tam mężczyzny. Lubonianin zauważył na ajzolu napis „Lockheed Martin”, po czym powiadomił policjantów. Jak poinformował rzecznik wielkopolskiej policji – Andrzej Borowiak – stróże prawa przyjęli zgłoszenie i na miejscu zdarzenia przeprowadzili stosowne oględziny. Technik kryminalistyki wykonał zdjęcia. Przeprowadzone czynności wskazywały, że metalowy przedmiot jest pochodzenia wojskowego, w związku z czym powiadomiono żandarmerię. W toku dziennikarskiej interwencji, zwróciliśmy się o wyjaśnienie zdarzenia do kpt. Anny Issel – Oficera Prasowego 2 Skrzydła Lotnictwa Taktycznego w Poznaniu, któremu podlega baza w Krzesinach. Potwierdziła, że 10 września, podczas wykonywanego przez samolot F-16 z 31 Bazy Lotnictwa Taktycznego, przelotu na poligon w Nadarzewicach, doszło do samoczynnego oderwania się niewielkiego metalowego elementu z pocisku treningowego, podwieszanego pod samolot F-16. Dodała również, że okoliczności zdarzenia wyjaśnia Komisja Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego. Właściciel uszkodzonego samochodu oszacował straty na 2 500 zł. Nie wiadomo, czy oprócz badającej okoliczności wypadku komisji sprawą zajmie się również prokuratura. Na szczęście nikomu nic się nie stało. Warto jednak podkreślić, że dotychczas, uciążliwość sąsiedztwa z lotniskiem stanowił przede wszystkim emitowany przez samoloty hałas, natomiast po raz pierwszy mamy do czynienia z sytuacją, w której ćwiczebny lot zagroził życiu, czy też zdrowiu mieszkańców. Póki co myśliwce jak latały, tak latają. Jaką mamy gwarancję, że w przyszłości nie spadnie z nieba koło, lub inny element wyposażenia samolotu? Próbuąc zebrać myśli pomimo przelatujących nisko, nad głową par i kłuczy F-16 (hałas jest potworny, więc muszę szczelnie zamknąć okno), zastanawiam się jak długo będą miały jeszcze miejsce zmiany proceduralne oraz sprzeczne decyzje sądów i jaki to będzie miało wpływ na komfort życia mieszkańców i funkcjonowanie lubońskich instytucji? (PAW)

Pierwszy dzwonek

Po wakacyjnej przerwie, 1 września w szkołach rozległy się ponownie dzwonki dla 4 600 000 uczniów, jednak „oznajmiły”, że ze względu na ich oraz nauczycieli bezpieczeństwo, zajęcia będą się odbywały w zaostrzonych warunkach higienicznych i sanitarnych.

Ze względu na sytuację epidemiczną w tym roku inaugurację nowego roku szkolnego wyglądały inaczej niż zazwyczaj. Zgodnie z wytycznymi przygotowanymi przez resorty zdrowia i edukacji wraz z głównym inspektorem sanitarnym do szkoły może uczęszczać uczeń bez objawów infekcji dróg oddechowych i gdy domownicy nie przebywają na kwarantannie lub w izolacji. Nie ulega wątpliwości, że pójście do szkoły jest dla dzieci dużym wyzwaniem. Przecież przez kilka miesięcy funkcjonowały w zupełnie innym rytmie.

Niestety, wzrost

Nie tylko w Polsce wzrasta liczba nowych przypadków zakażeń koronawirusem. We wrześniu w naszym kraju odnotowano największe dobowe (np. 25.09. – 1 587) wzrosty zakażeń od początku epidemii. Coraz więcej powiatów znajduje się w żółtych i czerwonych strefach obostrzeniowych – w reżimie sanitarnym. Jak w czasie dającej się nam we znaki zarazy funkcjonują szkoły i inne placówki oświatowe? Część z nich została zamknięta, ponieważ w placówkach wykryto SARS-CoV-2. Otóż w trzeciej dekadzie września 48 200 przedszkoli, szkół i placówek pracowało w trybie stacjonarnym, 71 w trybie zdalnym – z czego 9 szkół w Wielkopolsce (ponad 1 000 uczniów uczy się zdalnie), natomiast 213 w trybie mieszanym (stan na 21.09.). W tej sprawie zabrał głos minister edukacji narodowej – Dariusz Piontowski, który poinformował, że wszystkie szkoły nie będą zamknięte, jak miało to miejsce wiosną tego roku. Ministerstwo reaguje lokalnie w sytuacjach, gdy koronawirus pojawi się w danej szkole. Jak zauważył szef MEN, nauka zdalna ma bowiem swoje ograniczenia i trudno jest zastąpić bezpośredni kontakt nauczyciela z uczniem, nawet jeśli zostaną zastosowane najnowocześniejsze techniki.

Na naszym podwórku

W sześciu lubońskich szkołach publicznych naukę rozpoczęło 3 174 uczniów (SP nr 1 – 503, SP nr 2 – 758, ZS – 676, SP nr 4 – 485, SP nr 5 – 552 i SP nr 6 – 200). Nowy rok szkolny rozpoczął się pod znakiem wzmoczonego rygoru sanitarnego z licznymi obostrzeniami, w maseczkach, z zachowaniem dystansu i zamontowanymi kamerami termowizyjnymi mierzącymi temperaturę ciała. Większość szkół zdecydowała się na zmianowe rozpoczęcie roku szkolnego, uczniowie poszczególnych roczników (klas), przychodzili na określone godziny i spotykali się tylko z wychowawcami. Do Zespołu Szkół przy ul. Armii Poznań uczęszcza 676 uczniów – 543 do SP nr 3 i 133 do Dwujęzycznego Liceum Ogólnokształcącego. Jeszcze wiosną zrobiono tu postęp w stosowaniu technologii informacyjno-komunikacyjnej. Bardzo szybko ruszyło zdalne nauczanie, nauczono się stosować nowe narzędzia i aplikacje. Lekcje zdalne prowadzono według ustalonych reguł, niezależnie od stażu pracy, czy wcześniejszych umiejętności. „Mamy wiele wątpliwości wobec trwającej pandemii. Jednak najważniejszy jest dla nas bezpośredni kontakt z uczniami, stąd robimy wszystko, aby skupić się na nim, a nie na ewentualnych zagrożeniach. Realizujemy zalecenia GIS i MEN, mamy wypracowane procedury i odpowiedni sprzęt, aby je realizować. Mam tutaj na myśli elektroniczny pomiar temperatury, sprzęt dezynfekujący itp. Uczniowie w szkole czują się dobrze. Po półrocznej przerwie



Pierwszy dzień w szkole z reżimem sanitarnym fot. Paweł Antoni Wolniewicz

zatemsknili za normalnymi zajęciami i szybko przystosowali się do zmieniającej się rzeczywistości” – powiedziała dyrektor ZS – Anita Plumińska-Mieloch. Stosowne procedury zostały tu wypracowane pod koniec sierpnia. Od tego czasu niektóre ustalenia (np. zmienne godziny rozpoczynania zajęć) zmieniono, gdyż praktyka wykazała, że jest to potrzebne. Uczniowie czekali pod szkołą na rozpoczynające się o godz. 8.10 zajęcia, niepotrzebnie tworzyli skupiska. Stąd obecnie wszystkie lekcje rozpoczynają się o godzinie 8, bez przesunięć. Zmiany były konsultowane z Radą Rodziców, nauczycielami i uczniami, tak, aby szkoła działała, jak najlepiej. Powoli zastosowane obostrzenia wchodziły wszystkim w krew i zakładanie maseczki staje się odruchem, podobnie jak dezynfekcja rąk, zanim skorzysta się z komputera. Relacje w szkole są bardzo dobre, choć zdarzają się oczywiście sytuacje napięcia, które są natychmiast rozwiązywane. Wszyscy pamiętają, że zarówno uczeń, rodzic, jak i nauczyciel „grają do jednej bramki”. Ważne są bezpośrednie kontakty, polityka otwartych drzwi do gabinetu dyrektora i klasy, spotkania panelowe, w których uczestniczą rodzice i uczniowie. Istotne jest także uświadomienie sobie przez każdą z grup strefy odpowiedzialności. To nauczyciel wybiera na podstawie swojej wiedzy i doświadczenia metody pracy z klasą i materiały, które wykorzystuje. Z wszystkich badań przeprowadzonych w szkole, wynika, że uczniowie bardzo pozytywnie oceniają atmosferę w ZS. Działania, które są podejmowane w tym aspekcie sprawiły, że szkoła otrzymała prestiżowy tytuł „Ambasady Wiosny Edukacji”. Na prośbę pani dyrektor, Straż Miejska i lubońscy policjanci, współpracując z nauczycielami, podobnie jak w ubiegłym roku zorganizowali akcję edukacyjną „Bezpieczny spacer po mieście”, w której uczestniczyło 250 uczniów z klas „0” oraz I-IV. Celem spaceru było przede wszystkim edukowanie uczniów w zakresie bezpieczeństwa w szkole i jej okolicy, przechodzenia przez ulicę zarówno w miejscu gdzie funkcjonuje sygnalizacja świetlna, jak i tam, gdzie jej nie ma. Omawiano również kwestię właściwego zatrzymywania i parkowania samochodów przez przywożących dzieci do szkoły rodziców. Społeczność szkolna ma świadomość że nauka w reżimie sanitarnym potrwa jeszcze przez jakiś czas ale jest warunkiem nauczania stacjonarnego i chcąc nie chcąc, musimy nauczyć się z tym żyć i funkcjonować. (PAW)

Drodzy Nauczyciele!

Jesteście szczęściarzami, bo wykonujecie zawód niezwykle, jeden z najpiękniejszych. Pod warunkiem jednak, że jest pasją do sprawowania misji edukowania i wychowywania kolejnych roczników i pokoleń. Dlatego życzymy Wam Nauczyciele satysfakcji ze sprawowania tej wielkiej roli. Nie szczędźcie wysiłku, by Wasi uczniowie byli wykształconymi, szlachetnymi Polakami

i Europejczykami. Niech Was nie opuszcza odwaga mówienia prawdy o świecie i roli człowieka w budowaniu jego pomyślności. Niech Was za to kochają i szanują wychowankowie a szczerze wynagradzają rządzący.

Redakcja Gazety Lubońskiej

Zespół Interdyscyplinarny (ZI)

Został powołany zarządzeniem Burmistrz Małgorzaty Machalskiej w celu skutecznego przeciwdziałania przemocy w rodzinie, występującej w naszym mieście.

Przewodnicząca

O zmianie warty w Miejskim Ośrodku Pomocy (MOPS) informowaliśmy przed dwoma miesiącami (czytaj „GL” 08-2020, s. 16). Z początkiem lipca zastępcą dyrektora tej miejskiej placówki została Justyna Juskowiak, pracująca w niej od lutego 1996 r. Rodowita luboniana początkowo była zatrudniona w charakterze pracownika socjalnego, później pełniła funkcję Kierownika Sekcji Pomocy Społecznej. Obecnie jest także przewodniczącą działającego przy MOPS Zespołu Interdyscyplinarnego do spraw przeciwdziałania przemocy w rodzinie.

Przemoc

Zjawisko przemocy w rodzinie, dawno zdefiniowane, wciąż budzi emocje, czasem wątpliwości, jest obarczone mitami, a niektórzy pojmują je w ograniczeniu do przemocy fizycznej. Jest zjawiskiem społecznym, z którym mamy do czynienia, gdy członek rodziny (mąż, żona lub inna osoba) wspólnie zamieszkujący lub gospodarujący, próbuje zdominować fizycznie lub psychicznie drugiego partnera, dzieci, rodziców, dziadków, teściów, czy innych domowników, używając przewagi fizycznej, gróźb, szantażu, w celu zranienia w sposób moralny lub fizyczny. Jest to zamierzone i wykorzystujące przewagę siły działanie przeciw członkowi rodziny, naruszające prawa i dobra osobiste, powodujące cierpienie i szkody. Innymi słowy przemoc to jednorazowe albo powtarzające się umyślne działanie lub zaniechanie naruszające prawa osobiste członków rodziny, w szczególności narażające te osoby na niebezpieczeństwo utraty życia, zdrowia, naruszające ich godność, nietykalność cielesną, wolność, w tym seksualną, powodujące szkody na ich zdrowiu fizycznym lub psychicznym, a także wywołujące cierpienia i krzywdy moralne u osób dotkniętych przemocą. Przemoc domowa charakteryzuje się m.in. tym, że: jest intencjonalna, narusza prawa i dobra osobiste, powoduje

cierpienie i ból. Po uświadomieniu istnienia różnych form przemocy, najczęściej wskazywaną formą jest przemoc psychiczna, natomiast najrządziej seksualna. W przypadku przemocy wobec dorosłych najczęstszą okolicznością towarzyszącą aktom przemocy jest alkohol, natomiast wobec dzieci częściej towarzyszą jej inne sytuacje kryzysowe w rodzinie. Jest zależność między byciem ofiarą i świadkiem przemocy w dzieciństwie, a byciem ofiarą i sprawcą przemocy w życiu dorosłym. W Luboniu przeciwdziałania przemocy w rodzinie wynikają z zapisów Gminnego Programu na lata 2017-2020. Należą do nich: prowadzenie poradnictwa i interwencji w zakresie przeciwdziałania przemocy w rodzinie, zapewnienie osobom dotkniętym przemocą miejsc w ośrodkach wsparcia, tworzenie zespołów interdyscyplinarnych. Lubonianie na terenie naszego miasta mogą skorzystać z specjalistycznego poradnictwa: prawnego, psychologicznego, pomocy terapeutycznej oraz pomocy w uzyskaniu mieszkania. W sytuacji konieczności izolacji ofiary od sprawcy Luboń korzysta z Ośrodków Interwencji Kryzysowej w Kobylnicy i Chybach.

Skład ZI

W skład ZI wchodzi: Justyna Juskowiak (Przewodnicząca), Katarzyna Andrzejczak (GKRPA) sierż. sztab. Krzysztof Niewiada (KP Luboń), Jolanta Piniarska (SP nr 1), Ewa Zakrzewska – Wencel (SP nr 2), Anna Młynarska Gulczyńska (ZS), Wioleta Mitek (SP nr 4), Joanna Drajerczak (SP nr 5), Dorota Hirsch (pielęgniarka środowiskowa) i Ewa Guzowska (kurator sądowy). Praca zespołu odbywa się w trakcie posiedzeń oraz w ramach grup roboczych powoływanych do konkretnych spraw, związanych z założeniem rodziny Niebieskiej Karty, zaś grupy robocze spotykają się w zależności od specyfiki danej sprawy. Wszczęcie procedury „Niebieskie Karty” następuje przez wypełnienie stosownego formularza, który następnie trafia do przewodniczącej ze-



Grupa członków ZI oraz grup roboczych realizujących procedurę Niebieskiej Karty, od lewej: Katarzyna Łukaszevska, Krzysztof Niewiada, Natalia Borkowska-Henne, Ewa Zakrzewska-Wencel, Magdalena Marciniak, Justyna Juskowiak i Dorota Hirsch fot. Paweł Antoni Wolniewicz

społu, która przekazuje go członkom grupy roboczej. Podczas posiedzenia grupy, w obecności osoby doznającej przemocy dokonuje się analizy sytuacji rodziny i wypełnia formularz Niebieska Karta C. Nieświadczenie osoby, co do której istnieje podejrzenie, że jest dotknięta przemocą w rodzinie, nie wstrzymuje prac zespołu interdyscyplinarnego czy grupy roboczej. Członkowie grupy roboczej wypełniają formularz Niebieska karta D w obecności osoby, co do której istnieje podejrzenie, że stosuje przemoc w rodzinie. Zakończenie procedury następuje w przypadku: ustania przemocy w rodzinie lub rozstrzygnięcia o braku zasadności podejmowanych działań. W ubiegłym roku pracownicy socjalni lubońskiego MOPS pracowali z 94 rodzinami objętymi Niebieskimi Kartami, z czego 68 to karty nowe. Odbęło się 255 posiedzeń grup roboczych. Ponadto zamknięto 55 Niebieskich Kart. W tym roku do ZI wpłynęło ponad 50 nowych Niebieskich Kart. Powinnością każdego człowieka jest reagowanie na krzywdę osoby doświadczającej przemocy. Taki społeczny (bez sankcji karnych) obowiązek nakłada art. 304 § 1 Kodeksu Postępowania Karnego. Przemoc jest to przestępstwo ścigane z urzędu przez prawo, a Policja ma obowiązek zawsze interweniować. Warto abyśmy o tym pamiętali.

Justyna Juskowiak i PAW

106 urodziny przedwojennej Starościny

Ten dzień Szanowna Jubilatka spędziła w otoczeniu najbliższej rodziny, a świeczki na urodzinowym torcie, w jej imieniu, zdmuchnęła prawnuczka – Izabella. W czwartek, 17 września najstarsza mieszkanka Lubonia – Stanisława Charmacińska z d. Bartkowiaków skończyła 106 lat.

Przed wojną udzielała się w Kole Śpiewu im. Ignacego Jana Paderewskiego, natomiast 81 lat temu „przewodniczyła” ostatnim przed II wojną światową dożynkom.

Pani Stanisława przyszła na świat na początku I wojny światowej, 17 września 1914 r. w Lasku. Jej ojcem był Franciszek Bartkowiak, zaś matką Ewa z d. Ptak, której rodzina też mieszkała w Lasku. Stasia była najmłodsza z rodzeństwa, z którego nikt już nie żyje. Kiedy miała 5 lat rodzina państwa Bartkowiaków przeprowadziła się na ul. Wojska Polskiego w Żabikowie. Tu mieszka do dziś. W młodości pasją pani Stanisławy były występy w żabikowskim Chórze im. Ignacego Jana Paderewskiego, w którym pełniła funkcję sekretarza. Niezapomnianym dla niej wydarzeniem w dziejach chóru było przedstawienie podczas ostatnich przed wybuchem II wojny światowej dożynek w Żabikowie. Wcieliła się wówczas w rolę dziedziczki – Starościny dożynek, a jej partnerem był nauczyciel Edmund Trojanowski – późniejszy kierownik Szkoły Podstawowej nr 3. Niestety obecnie coraz bardziej odczuwa ciężar przeżytych lat i nie ma siły, żeby przebywać w przydomowym ogrodzie, dokucza jej pogarszający się wzrok. Najważniejsza jest dla niej najbliższa rodzina. Mieszka z jedyną córką – Bogumiłą Dorotą i zięciem – Stanisławem Nowakowskim. Dochowała się dwojga wnucząt i czworga prawnucząt.

Szanownej Jubilatce życzymy zdrowia i wszelkiej pomyślności. (PAW)



*Jeszcze przed rokiem, Pani Stanisława miała więcej siły i często przebywała w przydomowym ogrodzie z ukochaną czworonożną przyjaciółką – 14-letnią obecnie Tiną
fot. Paweł Antoni Wolniewicz*

„Translub” ma nowoczesną myjnię

Realizacja zadania inwestycyjnego pod nazwą: „Modernizacja zaplecza technicznego do obsługi autobusów miejskiego przewoźnika i budowa automatycznej myjni autobusowej” została zakończona. Jakkolwiek brzmiałoby to skomplikowanie i urzędniczo, sprowadza się do zmiany, jeśli nie na lepsze, to na czystsze na pewno.

Ekologiczna, automatyczna i nowoczesna na miarę XXI wieku myjnia autobusowa w bazie Przedsiębiorstwa Transportowego „Translub”, przy ul. Przemysłowej, będącego spółką miejską, już funkcjonuje. Została sfinansowana z Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2014-2020, z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Jest wyposażona m.in. w samojezdny, trzyszczotkowy (2 boczne i dachowa) portal z silnikami jezdny, umożliwiające mycie zewnętrzne pojazdów o wysokości 3,50 – 4,20 m, szerokości do 2,90 m i długości 18 m oraz układ mycia podwozia uruchamiany fotokomórką. Realizuje program całego mycia autobusów miejskich w systemie półprzejazdowym, w ramach którego pojazd zatrzymuje się tylko w celu umycia poprzecznego przodu i tyłu – razem dwoma szczotkami bocznymi, natomiast podczas mycia ścian bocznych i dachu, pojazd porusza się wzdłuż stojącego portalu z prędkością 12 m/min. W programie tym kierowca informowany jest światłami pozycyjnymi o konieczności jazdy lub zatrzymania. Imponującą zaletą myjni jest automatyczny, mechaniczno-biologiczny system recyklingu wody, zapewniający jej odzysk na poziomie 85-90%! „Ta jakże potrzebna nam inwestycja przyczyni się do znacznych oszczędności ekonomicznych (wielokrotne zmniejszenie zużycia wody, w porównaniu z myciem ręcznym – skrócenie czasu mycia autobusu) oraz poprawi bezpieczeństwo pracowników myjni” – powiedział Prokurent, Kierownik Działu Eksploatacji i Przewozów firmy „Translub” – Tomasz

Józefczak. Warto wspomnieć, że obecnie luboński przewoźnik dysponuje flotą 31 autobusów, które w miarę potrzeby, zależnie od warunków atmosferycznych mogą być myte nawet codziennie. Całkowity koszt inwestycji to: 1 590 715,42 zł. (PAW)



Wjazd do myjni fot. Paweł Antoni Wolniewicz

Pierwszeństwo nie tak oczywiste

Dwa pojazdy poruszające się w przeciwnych kierunkach zbliżają się do drogi z pierwszeństwem. Jeden wykonuje prawoskręt a drugi lewoskręt. Który z nich ma pierwszeństwo przejazdu? Oczywiście wykonujący prawoskręt. Ale czy zawsze? Na ul. 11 listopada koło sklepu Netto, co jakiś czas słychać nerwowe trąbienie, kiedy kierowca opuszczający parking Netto w prawo, wymusza pierwszeństwo na skręcającym w lewo z Kościuszki. Dlaczego wymusza? Nie każdy pamięta, że pojazd opuszczający parking włącza się do ruchu, a więc

musi ustąpić pierwszeństwa każdemu pojazdowi znajdującemu się na drodze – niezależnie od trajektorii i kierunku jazdy. Takie same relacje pomiędzy pojazdami wjeżdżającymi na drogę z pierwszeństwem zachodzą, jeśli zamiast parkingu, do skrzyżowania dochodzi droga gruntowa (np. Wojska Polskiego / Szkolna) albo strefa zamieszkania. Wszystkie przypadki, kiedy pojazd włącza się do ruchu, zostały wymienione w Art. 17 ustawy Prawo o ruchu drogowym.

Rafał Wojtyniak



Moment wymuszenia pierwszeństwa przez pojazd opuszczający parking. Od góry – ul. Kościuszki, poziomo – ul. 11 listopada. fot. Rafał Wojtyniak

Asfalt na Wzgórzu Papieskim

Latem, kiedy termometry na dworze wskazywały ponad 30°C, mieszkańcy sygnalizowali, że w Parku Papieskim nawierzchnia alejek topi się i uniemożliwia przejście.

Na wzgórzu przy ul. Żabikowskiej i Unijnej trwa, prowadzona etapowo, inwestycja polegająca na uzupełnieniu infrastruktury (rozbudowa sieci ciągów komunikacyjnych i wzbogacenie parku o nowe elementy małej architektury). Kolejne alejki wytyczano w ub. roku, a obecnie prowadzi się nowe nasadzenia zieleni, które potrwają do zimy.

Niedawno byliśmy w tym miejscu, by sprawdzić, czy stan nawierzchni uliczek, w ramach gwarancji, poprawiono? Stali bywalcy wzgórza pamiętają jeszcze letnie perturbacje i wskazali nam miejsce, gdzie asfalt przylepiał się do obuwia. Narzekano głównie na połączenie nowej alejki ze „starą” w okolicy tzw. „bezpiecznych gór”. Nawierzchnia jest tam nierówna, posypana grysem i wygląda niedbale. Zapytany przez

nas o problem zastępca burmistrza ds. inwestycji, Michał Popławski, wyjaśnił, że odbiór techniczny tego etapu prac odbył się na początku bieżącego roku i zapewnił, że do Urzędu Miasta nie dotarły dotąd sygnały na temat kłopotów z eksploatacją alejek. Po naszej interwencji (połowa września br.) wysłał na wzgórze kompetentnego pracownika Biura Majątku Komunalnego i sam również pofatygował się na miejsce. Przyznał, że połączenie nowej inwestycji z istniejącą nawierzchnią należałoby poprawić, jednak oznak lepienia się asfaltu urzędnicy nie stwierdzili (17 i 18 września; temperatura 19°C). Włodarz miasta dostrzegł na omawianej nawierzchni obecność szarego grysu i zastanawiał się nad jego pochodzeniem. Zdaniem M. Popławskiego, ewentualną reklamację robót będzie można wy-



Posypane grysem łączenie „starej” alejki z nową. To miejsce bywalcy Parku wskazują jako najbardziej dokuczliwe podczas upałów. W głębi, po lewej – fragment kompleksu tzw. „bezpiecznych gór” fot. Hanna Siatka

egzekwować dopiero po potwierdzeniu zgłoszonych uwag, a więc po upalnym (?) lecie przyszłego roku. Umowa z wykonawcą przewiduje 9 lat gwarancji. (HS)

Pas graniczny

Przejeżdżając lub przechodząc dolnym odcinkiem ul. Wschodniej, po obu jej stronach można zauważyć rosnącą na polu, dorodną, ponad dwumetrową kukurydzę. Stanowi ona niejako naturalny pas graniczny między Nowym Centrum Lubonia, a Starym Luboniem. (PAW)



Pole kukurydzy przecina jezdnię w ul. Wschodniej fot. Paweł Antoni Wolniewicz

Przeczytajcie, a usłyszycie

Od 5 do 9 października, w przychodni ART-MED., przy ul. ks. Strelica 29 D, będą przeprowadzane badania słuchu, zorganizowane przez ACS Słuchmed Sp. z o.o. z Poznania. Pacjenci mogą z nich skorzystać, okazując skierowanie do laryngologa. Kto będzie chciał się przebadать bez stosownego skierowania, może przyjść do mobilnego Słuchobusa, który 6 i 7 października w godzinach 9 – 15 będzie parkował w sąsiedztwie remizy Ochotniczej Straży Pożarnej przy ul. Żabikowskiej 36. Zapisy pod nr tel. 730 360 024. Badania objęła honorowym patronatem Burmistrz Miasta Luboń, natomiast my medialnym. (PAW)



MATERIAŁ MARKETINGOWY



Porozmawiajmy o ubezpieczeniach

Ubezpieczymy Twój samochód, dom, podróż oraz firmę.
Zaufaj naszemu doświadczeniu i zyskaj poczucie bezpieczeństwa.

Umów się z agentem PZU
Beata Jaworska, ul. Kościuszki 90, Luboń
Naprzeciwko Banku Santander
tel. kom. 515 090 356
bejaworska@agentpzu.pl
www.bejaworska.agentpzu.pl



GABINET FIZJOTERAPII I OSTEOPATII MGR BEATA GÓRSKA

ZAKRES USŁUG:

- osteopatia
- osteopatia pediatryczna
- fizjoterapia
- terapia wad postawy i skolioz
- terapia kobiet w ciąży i po ciąży
- terapia dna miednicy
- pilates

LUBOŃ, UL. POWSTAŃCÓW WIELKOPOLSKICH 31

 BEATA GÓRSKA-FIZJOTERAPIA I OSTEOPATIA

TEL. 508-465-334

DREWNO OPAŁOWE KOMINKOWE

dąb • jesion
brzoza • grab • sosna
możliwość transportu

PELLET

CERTYFIKOWANY

WĘGIEL

gruby • orzech • mial
groszek • ekogroszek

Mosina, ul. Sowiniecka 6g
Łęczyca, ul. Poznańska 11

zamówienia/kontakt
605 981 958



GOLD BRUK

UKŁADANIE KOSTKI BRUKOWEJ



572 170 332

 GOLD-BRUK.COM

 62-050 MOSINA
UL. KONOPNICKIEJ 23A

 BIURO.GOLDBRUK@GMAIL.COM

PRACOWNIA TKANIN DEKORACYJNYCH „LENA”

Projektujemy i szyjemy:
dekoracje okienne
(firany, zasłony, panele, rolety)
obrusy, bieżniki na wymiar

Możliwy pomiar
i doradztwo u klienta

TEL. 502 95 73 73

UL. ŻABIKOWSKA 66, LUBOŃ
(C.H. PAJO, I PIĘTRO)

KASACJA POJAZDÓW - SPRZEDAŻ CZĘŚCI SAMOCHODOWYCH

GUZIK

ZŁOMOWANIE

 690 117 434, 517 450 130

ZŁOMOWANIE-GUZIK.PL 

ZAPRASZAMY PN-PT 09.00 - 17.00 SOBOTA 08.00 - 14.00

KAMIENIARSTWO KORCZ GRANIT

NAGROBKI WŁASNEGO PROJEKTU
I NA INDYWIDUALNE ZAMÓWIENIE

Luboń
ul. Brzozowa 5
i ul. Drzymały (przy cmentarzu w Żabikowie)

tel. 61 8 103 825

www.korcznagrobki.pl
www.korcz-granit.jky.pl

Apteka Żabikowska sprzedana

Po ponad 4 latach od zamknięcia placówki farmaceutycznej, zabytkowy budynek został sprzedany i opuszczony przez ostatnich właścicieli.

Najstarszą w Luboniu aptekę – przy placu Edmunda Bojanowskiego 3 (w sąsiedztwie Urzędu Miasta) – zamknięto z początkiem 2016 r. Leki sprzedawano tu już od początków XX wieku, a do lat 90. była jedyną w mieście.

Piętrowy dom z przeznaczeniem na sklep z medykamentami wybudował na początku ub. wieku niemiecki osadnik Blümer (Blümel) – (spoczywa na cmentarzu żabikowskim). Obiekt był częścią Kolonii Niemieckiej. Podczas II wojny światowej aptekę prowadził farmaceuta z Poznania o nazwisku Broecker. Była miejscem spotkań lubońskich lekarzy. Miał w niej dyżury doktor Czesław Waczyński. Po wojnie budynek należał do Sikorskich, a od 1947 r. był własnością rodziny Pajkertów.

W warunkach poprzedniego ustroju apteka funkcjonowała jako placówka CEFAR-M-u (Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Farmaceutycznego), przez 25 lat prowadząc nawet dyżury nocne. Kiedy w 1959 r. przejmował ją Zenon Grześkowiak (późniejszy wieloletni kierownik), sklep prowadził Szymonowicz. Mieszkał na piętrze, a ponieważ był chory, faktycznie zarządzaniem

zajmował się zastępca – Stanisław Buczkowski. Zenon Grześkowiak (Pan Magister, jak go nazywano), w duecie z Barbarą Wojdyło (zastępczynią) prowadził aptekę przez 30 lat. Była wtedy jedyną w Luboniu (z czasem uruchomiono dwa punkty – przy ul. Dworcowej i w Komornikach). W 1989 r., przemiany ustrojowe i rynkowe wpłynęły na decyzję kierownictwa o sprywatyzowaniu placówki. Zmodernizowano ją i nadano historyczną nazwę „Apteka Żabikowska”. Z. Grześkowiak i B. Wojdyło przeszli na emeryturę, ale nadal czynnie pracowali. W 2008 r. rozwiązali spółkę. Na lubońskim rynku funkcjonowało już wówczas kilkanaście sklepów z lekami, w tym drugi przy placu E. Bojanowskiego. Z nowym gospodarzem (właściciel apteki przy ul. Streicha) placówka działała w sieci „Arnika”, aż do końca 2015 r.

Poza apteką w budynku znajdowały się mieszkania właścicieli. Przez 4 lata próbowali sprzedać nieruchomość (dom wraz z działką 2,5 tys. m²). Kupnem zainteresowany był m.in. Urząd Miasta. W 2. połowie tego roku dom został nabyty. Jak nas poinformował w imieniu nowej właścicielki jej syn – Lesław Lenartowicz



Noszący ślady kilkukrotnej modernizacji budynek apteki przy placu Edmunda Bojanowskiego z początku ub. wieku, od lata niezamieszkały fot. Hanna Siatka

– w najbliższym czasie ponadstuletni budynek będzie remontowany (5-6 miesięcy). Trzeba w nim m.in. wymienić wszystkie instalacje. Plany co do przeznaczenia obiektu nie zostały jeszcze określone.

L. Lenartowicz jest współwłaścicielem położonej w pobliżu (w sąsiedztwie kościoła św. Barbary) tzw. „doktorówki” – zabytkowej willi lekarza kolejowego. Jej kupnem jest zainteresowana Fundacja „Siewca”, która uruchomiła właśnie szkołę katolicką, położoną na tyłach „doktorówki”. Również co do tej nieruchomości plany nie zostały jeszcze sprecyzowane. (HS)

Festiwal smaków

W ostatni weekend września w Luboniu, przy CH Factory odbył się II Festiwal Smaków Food Trucków. Objęła go honorowym patronatem Burmistrz Miasta Luboń, natomiast my – medialnym.

Przez trzy dni września (25-27) nad naszym miastem wiatr unosił zapach kuchni blisko 20 food trucków serwujących różnorodne potrawy. Przy CH Factory pojawiły się m.in.: Pan Baozi (food truck oferował chińskie bułeczki baozi), Cactus (kuchnię meksykańską), Gruzini (kuchnię gruzińską), Beef’N’Roll (burgery), Food Cab (zapiekaną bułę), Kurtosz Kołacz (węgierskie ciastka kominkowe), Jack Burger (burgery), Arizona Pastrami (amerykańskie pastrami – naparowane plastry), Fresh Donuts (pączki z dziurką), Kultowe Zapiekanaki (klasykę polskiego street foods), Wyciskamy (orzeźwiająca lemoniadę z cytrusów), Belgijki (frytki duże, grube i chrupiące), Burger Shop (burgery), Churros Amigos (hiszpańskie pączki), Amigo Food Truck (kuchnia tex-mex czyli teksasko-meksykańska) i Węgierska Fabryczka (langosze – płaskie, drożdżowe placki). Dzięki temu amatorzy truckowego jedzenia, mogli odbyć kulinarną podróż dookoła świata poznając i racząc się całą gamą dań m.in.: daniami wytrawnymi i na słodko, pikantnymi i łagodnymi, mięsnymi i wegetariańskimi – każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Byli wśród nich ci którzy przybyli specjalnie na festiwal oraz tacy, którzy robili weekendowe zakupy w CH Factory i wpadli się posilić. Towarzystwo było międzynarodowe. Dało się słyszeć zarówno

konwersacje prowadzone w języku rodzimym jak i zagranicznych. Pogoda nie rozpieszczała gości ale można było zauważyć, że przelotne deszcze i jesienne ochłodzenie przełożyły się na dodatkowe pobudzenie apetytów. (PAW)



Ustawione na trawiastym placu Food Trucki cieszyły się dużym powodzeniem fot. Paweł Antoni Wolniewicz

Ekopatrol

Z początkiem września, wychodząc naprzeciw inicjatywie i oczekiwaniom mieszkańców, w Luboniu zaczął funkcjonować Ekopatrol, którego zadaniem jest przede wszystkim wykrywanie i ujawnianie nielegalnych (dzikich) wysypisk śmieci.

W piątkowe popołudnie, 18 września odbyło się pierwsze, edukacyjne spotkanie wolontariuszy, oprócz których, wzięli w nim również udział: gość z Leśnictwa Rogalin – leśniczy Łukasz Werfel i trzech strażników miejskich. Spotkanie miało na celu poinformowanie członków Ekopatrolu, jakie czynności mogą podejmować w razie interwencji oraz zaznajomić ich z terenami, które będą im podlegać. Szliśmy szlakiem dydaktyczno-rowerowym od plaży miejskiej do Kocich Dołów (dalej szlak biegnie do Puszczykowa). Po drodze dyskutowaliśmy na jego temat, przede wszystkim w aspekcie zaśmiecania tego urokliwego rejonu naszego miasta. Idąc Lasem Majońskim, wymienialiśmy poglądy z gościem z Rogalina. Innymi słowy przedstawialiśmy punkty widzenia nadleśnictwa i nasz – mieszkańców. Pan Łukasz obiecał spełnić naszą prośbę i zapewnił, że wkrótce wzdłuż szlaku pojawi się 10 koszy na śmieci, a w przyszłości również leśne ławki, podobne do tych w WPN. Uzgodniliśmy, że nasze spotkania będą cykliczne. Wolontariuszem może zostać każdy mieszkaniec



Spotkanie edukacyjne na szlaku fot. Paweł Antoni Wolniewicz

Lubonia, który ukończył 18 lat i chce patrolować tereny zielone miasta. Wszystkich zainteresowanych współpracą i przyłączeniem się do akcji serdecznie zapraszamy, bo RAZEM MOŻEMY WIĘCEJ.

Koordinatorem działań Ekopatrolu jest

współpracująca z Referatem ds. Ochrony Środowiska Strażą Miejską w Luboniu – Joanna Polak – inicjatorka spontanicznych akcji sprzątania Lasu Majońskiego i Kocich Dołów (e-mail: j.ostrowska@interia.eu).

Joanna Polak i PAW

Ostoja

Kocie Doły w Lasku są jedną z zielonych oaz w naszym mieście. Właśnie tam, ku zadowoleniu relaksujących się w ich otoczeniu nie tylko lubonian, znalazły doskonałe miejsce na ostoję m.in. ptaki, ryby, płazy, czy owady.

Spacerując lub przejeżdżając rowerem ścieżką pieszo-rowerową, często można tu spotkać bytujące rodziny łabędzi i dzikich kaczek. Są tak oswojone i zasympilowane z człowiekiem, że pozwalają się zbliżyć na wyciągnięcie ręki. Nawet para łabędzi z młodymi nie jest agresywna w stosunku do zbliżających się ludzi. W lipcu młode trzymały się blisko rodziców, pływały i chowały się w trzcini. U schyłku lata, pod koniec września, znacznie większe, o jaśniejszym ubarwieniu, pod bacznym okiem rodziców rozpoczęły naukę latania. Doceńmy więc i szanujmy, że możemy korzystać z piękna natury i przebywać na jej łonie, racząc się dobrostanem fauny i flory, zwłaszcza w obliczu systematycznie postępującej urbanizacji. (PAW)



Spacerującej rodzinie łabędzi nie przeszkadza towarzystwo spacerowiczów i rowerzystów. Te piękne ptaki próbują wręcz nawiązać z nimi kontakt (zdjęcie z początku lipca) fot. Paweł Antoni Wolniewicz



Nauka latania pod koniec września fot. Paweł Antoni Wolniewicz

Wspaniała akcja – posprzątaaliśmy kawałek świata

Już po raz szósty, świadomi ludzie o wielkich sercach, licznie przystąpili do akcji „Sprzątanie Brzegów Warty od źródeł do ujścia”. Jaki świat zostawimy następnym pokoleniom? W sobotę, 12 września, przyłączając się do ogólnopolskiej akcji, Młodzieżowa Rada Miasta Luboń we współpracy z fundacją „Ratuj Ryby” zorganizowała sprzątanie nad Wartą. Przy słonecznej pogodzie stworzyli wielką rzekę pozytywnej energii, oczyszczając brzegi naszej Warty z zanieczyszczeń zagrażających środowisku. Sprząтали dorośli i dzieci, nie tylko z nadwarciańskiego rejonu. Towarzyszył im gość z Poznania. Zebrali kilkanaście worków śmieci oraz tzw. duże gabaryty, które następnie wywieźli pracownicy firmy KOM-LUB. Była to pierwsza w historii naszego miasta akcja pod takim hasłem i jak zapowiadali jej uczestnicy, nie ostatnia. (PAW)



Po zakończeniu akcji jej uczestnicy byli trochę zmęczeni, ale zadowoleni z efektu
fot. Paweł Antoni Wolniewicz

Stacja przy Żabce

Niedawno, na parkingu przy Żabce Cafe mieszczącej się na ul. Dożynkowej (u zbiegu z ul. Armii Poznań) zamontowano Samoobsługową Stację Naprawy Rowerów. Mogą z niej korzystać nie tylko rowerzyści. (PAW)



Nowa stacja fot. Paweł Antoni Wolniewicz

Ta sama, ale nie taka sama

W sierpniu zakończono budowę ul. Rydla w Lasku, na odcinku o długości 663 m, od ul. Platanowej do ul. Podgórznej. W ramach inwestycji wybudowano: kanalizację deszczową na odcinku 550 m, drenaż, jezdnię, cztery wyniesione skrzyżowania, zjazdy, chodniki i miejsca parkingowe. Przebudowano również sieci telekomunikacyjną i elektroenergetyczną oraz urządzono pas zieleni. Koszt inwestycji to 4 053 213,82 zł, z czego 1 829 109 zł stanowi dofinansowanie z Funduszu Dróg Samorządowych. Można stwierdzić, że ul. Rydla jest ta sama, ale nie taka sama. (PAW)



Nowa jezdnia i chodniki w ul. Rydla fot. Paweł Antoni Wolniewicz



Jedno z wyniesionych skrzyżowań fot. Paweł Antoni Wolniewicz

Kolejny rok ULTW

W piątek, 2 października Uniwersytet Luboński Trzeciego Wieku (ULTW) rozpoczyna kolejny rok akademicki. Z powodu panującej pandemii, nie jak w latach ubiegłych w holu Szkoły Podstawowej nr 5, lecz na placu zabaw przy Ośrodku Kultury. W tych szczególnych warunkach, zajęcia w sekcjach liczących do 20 studentów będą się odbywały stacjonarnie – oczywiście w reżimie sanitarnym, natomiast wykłady dla liczniejszych grup słuchaczy w trybie zdalnym – powiedział przewodniczący Rady Programowej ULTW – dr hab. Mikołaj Tomaszuk. Dodał również, że w październiku studenci będą się szkolić do uczestnictwa w zajęciach zdalnych. Nad programem szkolenia pracują obecnie informatycy. Wkrótce będzie gotowy program nauczania i pracy w tych, jakże nietypowych dla wszystkich warunkach. (PAW)



Z życia Biblioteki Miejskiej

Darmowe ebooki czekają na Was

Wybierasz się na wakacje i nie wiesz co zabrać do czytania? A może nie lubisz czekać na zarezerwowane w Bibliotece tytuły? Biblioteka Miejska ma dla Ciebie bezpłatny dostęp do platformy Legimi, na której znajdziesz setki książek całkowicie za darmo! Bezpłatne kody aktywacyjne czekają na Was w Czytelni, na parterze. Są ważne przez miesiąc, natomiast po utracie ich ważności, można otrzymać kolejny.

Narodowe Czytanie 2020 za nami!

Tegoroczna edycja „Narodowego Czytania” była inna niż wszystkie poprzednie. Co roku BM starała się wyjść z wybraną lekturą jak najbliżej mieszkańców naszego miasta, natomiast w tym roku, ze względu na wspólne dobro czytanie odbyło się online. Do wspólnego czytania wybrana została „Balladyna” Juliusza Słowackiego. To tragedia w pięciu aktach, na kartach której nieustannie ścierają się dążenia oraz wartości bohaterów dra-

matu. Napisana w 1834 r. czekała 5 lat na swoje pierwsze wydanie, na deskach teatru wystawiona została dopiero po 28 latach od chwili napisania. „Narodowe Czytanie” inicjowane jest przez Parę Prezydencką nieprzerwanie od 2012 r.. W ciągu 8 lat mogliśmy przypomnieć sobie m.in. twórczość Aleksandra Fredry, „Trylogię” Sienkiewicza, czy „Wesele” Wyspiańskiego. Utwory wybierane są drogą głosowania internetowego, a jego wyniki zwykle poznawaliśmy na kilka miesięcy przed wydarzeniem. W tym roku po raz pierwszy tytuł przyszłorocznej lektury został podany podczas wspólnego czytania. Lekturą na 2021 r. została „Moralność Pani Dulskiej” Gabrieli Zapolskiej, do której odkrywania już teraz BM gorąco zachęca.

Praktyczny poradnik czytelnika

Pandemia koronawirusa wymusiła wprowadzenie przez BM nowych zasad. Dla bezpieczeństwa i wspólnego dobra, czytelnicy czasowo nie mają dostępu do



BIBLIOTEKA
MIEJSKA
W LUBONIU

księgozbioru, a zwracane materiały biblioteczne przechodzą pięciodniową kwarantannę. Przed przyjściem do Biblioteki należy skompletować wszystkie wypożyczone książki. Stan swojego konta można sprawdzić na bibliotecznej stronie w zakładce katalog online. Instrukcje obsługi konta zamieszczono w zakładce „aktualności” na www.biblub.com. Należy również przygotować listę książek, które chce się wypożyczyć (można ją przygotować w oparciu o biblioteczny katalog, gdzie zaznaczona jest również dostępność danej pozycji). Tytuły aktualnie wypożyczone można zarezerwować, a BM wiadomością SMS informuje kiedy można je odebrać. Przychodząc do BM trzeba także pamiętać o ostrożności i wszelkich środkach bezpieczeństwa, przede wszystkim założyć maseczkę, w kolejce zachować odpowiedni dystans, zdezynfekować dłonie.

Aktualne godziny otwarcia biblioteki:

Biblioteka Główna przy ul. Żabikowskiej 42, tel. 61 813 09 72

Poniedziałek	12 – 18
Wtorek	12 – 18
Środa	12 – 18
Czwartek	9 – 15
Piątek	9 – 15
Sobota	Nieczynne

Filia nr 3 przy ul. Romana Maya 1 (teren Luveny), tel. 785 874 382

Poniedziałek	12 – 18
Wtorek	Nieczynne
Środa	9 – 15
Czwartek	Nieczynne
Piątek	Nieczynne

Filia nr 4 przy ul. Sobieskiego 80, tel. 607 874 382

Poniedziałek	9 – 15
Wtorek	9 – 15
Środa	12 – 18
Czwartek	12 – 18
Piątek	Nieczynne

Paweł Antoni Wolniewicz

**DARMOWE
EBOOKI
POWRACAJĄ!**

**Zamień ciężkie książki na ekran tabletu
lub komputera i ciesz się swoimi ulubionymi
tytułami wszędzie i o każdej porze!
Dzięki platformie LEGIMI zyskujesz dostęp
do tysięcy e-booków całkowicie za darmo!***

○ szczegóły pytaj w czytelni.

*Na okres jednego miesiąca. Liczba kodów ograniczona!



BIBLIOTEKA
MIEJSKA
W LUBONIU



Życie w Ośrodku Kultury

Olimpiada

W piątek 11 września na placu zabaw, przy Ośrodku Kultury odbyła się VI Miejska Olimpiada Aktywnego Seniora. W konkurencjach sportowych i konkursie wiedzy wzięli udział seniorzy z Uniwersytetu Lubońskiego Trzeciego Wieku. Uczestnicy „igrzysk” mogli zmierzyć się i konkurować w następujących kategoriach: rzuty kulą, do kosza i do celu, bieg z szarfą, wieża z puszkami, klepanie książek, gwóźdź olimpiady, bezpieczny senior oraz czy znasz Luboń?. OK gratuluje zwycięzcom wygranych, a wszystkim uczestnikom za wspaniałą zabawę i miło spędzony czas.



Zmagania sportowe podczas olimpiady fot. Zbiory OK

Turniej gry w Boules

W sobotę, 12 września, na placu zabaw przy Ośrodku Kultury odbył się XVII Turniej o Puchar Burmistrza Miasta Luboń w Boules dla miłośników oraz tych, którzy chcieli nauczyć się zasad i spróbować sił w tradycyjnej francuskiej grze towarzyskiej. Przy wspaniałej pogodzie i francuskich rytmach, wzięło w nim udział 10 drużyn: Krokodyle, Normalni, Szmytki, drużyna Maj, Manixy, Czarne Buty, Bizony, Rokita, Koń Trojański i Blondi. Po kilkugodzinnych rozgrywkach na podium stanęli najlepsi. Pierwsze miejsce i Puchar Burmistrza wywalczyli Normalni, drugie miejsce zajęli Krokodyle, natomiast trzecie – drużyna Maj. Muzyka oraz poczęstunek w francuskim stylu umiliły i urozmaiciły sportowe rozgrywki. OK serdecznie gratuluje zwycięzcom, oraz dziękuje wszystkim uczestnikom za wspaniałą zabawę.



Zwycięska drużyna w akcji fot. Paweł Antoni Wolniewicz

Nowy rok kulturalny

OK rozpoczyna nowy rok kulturalny 2020/2021. Zaprasza do zapoznania się z ofertą zajęć. Można się już zapisywać na zajęcia, jakie wspólnie z grupą najlepszych instruktorów przygotowano dla lubońian z myślą o nowym sezonie, tel. 61 813 00 72 lub 500 287 325.



Rok kulturalny 2020/2021

PONIEDZIAŁEK			
ZAJĘCIA	CENA/mc	GODZINY	SALA
Joga od 7.09	instruktor	10.00 – 11.00	d. sala z lustrami
Klasa śpiewu rozrywkowego	instruktor	16.00 – 21.00	s. pod schodami
j.angielski	bezpłatnie	16.30 – 18.30	s. konferencyjna
j.angielski	bezpłatnie	19.00 – 20.30	s. konferencyjna
Zabawa z baletem (4-6 lat) od 21.09 zapisy	50zł	17.15 – 18.00	d. sala z lustrami
Aerobic	instruktor	18.30 – 19.30	d. sala z lustrami
Zumba	instruktor	20.00 – 21.00	d. sala z lustrami
Chór BARD	--	--	s. SM Luboniana
Dyżur radnego – wg grafiku	--	16.00 – 18.00	s.4
Porady prawne (po kontakcie telef.)	bezpłatnie	16.00 – 17.00	s.9

WTOREK			
ZAJĘCIA	CENA/mc	GODZINY	SALA
Indywidualne konsultacje plastyczne	--	10.00 – 12.00	s. 5
Gitara P. Szumiło	instruktor	17.00 – 19.00	s.9
Gitara p. M. Wojtkowiak	instruktor	16.00 – 21.00	s. pod schodami
Taniec ludowy – „Lubonie” 5 – 8 lat zapisy	bezpłatnie	17.15 – 18.30	d. sala z lustrami
Plastyka zapisy	50zł	16.30 – 17.30	s. 5, s.4
I grupa (5-7 lat)	--	17.30 – 18.30	s. konferencyjna
II grupa (8-12 lat)	--	19.00 – 20.30	--
III grupa (13 lat, dorośli)	--	--	--
Informatyka	bezpłatnie	16.30 – 19.00	s. stara plastyka
Pilates	instruktor	19.30 – 20.30	d. sala z lustrami
Z.Ś. Szarotki	--	16.00 – 18.30	s. 15

ŚRODA			
ZAJĘCIA	CENA/mc	GODZINY	SALA
Indywidualne konsultacje plastyczne	--	13.00 – 15.00	s. 5
Klasa śpiewu rozrywkowego	instruktor	15.00 – 21.00	s. pod schodami
eduland – centrum edukacji	instruktor	16.00 – 21.00	s. 4
Gitara P. Szumiło	instruktor	16.00 – 19.00	s.9
Programowanie Junior+eksperymenty 5-7	instruktor	17.00 – 18.30	s.5
Programowanie Minecraft 8-12	instruktor	19.00 – 20.30	s.5
HIP – HOP 5-6 lat	instruktor	17.00 – 17.50	d. sala z lustrami
HIP – HOP 9-11 lat	instruktor	18.20 – 19.20	d. sala z lustrami
HIP – HOP formacja 11+	instruktor	19.50 – 20.50	d. sala z lustrami
AA AVANTI	--	18.00 – 21.00	s. konferencyjna

CZWARTEK			
ZAJĘCIA	CENA/mc	GODZINY	SALA
Informatyka	bezpłatnie	16.30 – 19.00	s. stara plastyka
Gitara p. M. Wojtkowiak	instruktor	18.00 – 20.00	s. gier/9
Aerobic	instruktor	18.30 – 19.30	d. sala z lustrami
Taniec towarzyski	instruktor	20.00 – 21.00	d. sala z lustrami
Wokół sztuki – wokół fotografii – wykłady-prezentacje i warsztaty	bezpłatnie	19.00 – 20.30	s. 5
ULTW sekcja artystyczna – (wg planu) /	Regulamin ULTW	10.00 – 11.00 2-gi czwartek 15.00 – 16.00 4-ty czwartek	s. 5
TPML – sekcja kulturalna	--	15.00 – 16.30	s. pod schodami
Klasa śpiewu rozrywkowego	instruktor	16.00 – 21.00	s. pod schodami
Klub Gier Planszowych (1-wszy i 3-ci czwartek m-ca)	bezpłatnie	18.30 – 21.00	--
j.angielski	bezpłatnie	16.30 – 18.30	s. konferencyjna
j.angielski	bezpłatnie	19.00 – 20.30	s. konferencyjna

PIĄTEK			
ZAJĘCIA	CENA/mc	GODZINY	SALA
Spotkanie z filmem dla szkół	--	9.00 – 11.00	s. 5
Spotkanie z filmem dla seniorów	--	11.00 – 13.00	s. 5

SOBOTA			
ZAJĘCIA	CENA/mc	GODZINY	SALA
ZESPÓŁ „TON”	--	12.00 – 14.00	s. pod schodami

Nie zapominajmy

Należy pamiętać, że ze względu na panującą pandemię obowiązuje nowy regulamin korzystania z sal i pomieszczeń w OK. Miaowicie przed wejściem do budynku badana jest temperatura. Dzieci mogą uczestniczyć w zajęciach tylko po przedstawieniu stosownego oświadczenia podpisanego przez osobę pełnoletnią (rodzica lub opiekuna). Obowiązuje także dezynfekcja rąk, noszenie maseczek (można zdjąć wyłącznie podczas trwania zajęć). Zalecane jest również zachowanie stosownego dystansu w sensie odległości uczestniczących w zajęciach. (PAW)

Kronika Straży Miejskiej 61 813 19 86

Apel do rodziców uczniów lubońskich szkół!

Od 1 września 2020 strażnicy miejscy, wzorem lat ubiegłych, dbają o bezpieczeństwo dzieci i młodzieży przy szkołach w Luboniu w godzinach porannych tj. od 7.45 do 8.15 oraz w godzinach popołudniowych. Naszym celem jest zapewnienie bezpieczeństwa dzieci w drodze do i ze szkoły. Niestety coraz częściej dochodzi do niebezpiecznych sytuacji. Obserwujemy rodziców, którzy przywożąc dzieci do szkoły, zatrzymują swoje pojazdy w sposób uniemożliwiający bezpieczne przejście chodnikiem lub w odległości mniejszej niż 10 metrów od przejścia dla pieszych. Tym samym stwarzają realne zagrożenie dla dzieci. Blokują przejazd autobusów, na drodze jednokierunkowej jeżdżą niezgodnie z kierunkiem jazdy oraz wjeżdżają na skrzyżowania na czerwonym lub pomarańczowym świetle. Coraz częściej widzimy również dzieci jadące ulicą na hulajnodze lub wbiegające na ulicę bez sprawdzenia czy nie nadjeżdża pojazd.

Apelujemy o rozwagę i zdrowy rozsądek. Apelujemy o wyobraźnię i poczucie odpowiedzialności za wszystkie dzieci, nie tylko swoje. Zwracamy się do Was rodzice abyście parkowali swoje samochody poza rejonem szkoły, w miejscu bezpiecznym. Nic się nie stanie jeśli dziecko przejdzie parę metrów dalej. Apelujemy abyście swoje pociechy przywozili na tyle wcześniej do szkoły, aby uniknąć korków i problemów z zaparkowaniem, ułatwi to nam wszystkim pracę. Apelujemy przede wszystkim o to, abyście porozmawiali ze swoimi dziećmi na temat bezpieczeństwa w drodze do i ze szkoły. Jednocześnie dziękujemy za wyrozumiałość, cierpliwość i stosowanie się do poleceń wydawanych przez strażników miejskich. Jesteśmy po to, by Wam pomagać!



My ze swojej strony zrobimy wszystko, by zapewnić bezpieczeństwo Państwu oraz Państwa dzieciom i liczymy w tym zakresie na Waszą współpracę. Nie jesteśmy nieśmiertelni. Pracujemy wspólnie i z rozwagą nad poprawą bezpieczeństwa, zanim dojdzie do tragedii!!!

Komendant Straży Miejskiej Miasta Luboń Łukasz Kołcz

Od 16 sierpnia do 15 września Straż Miejska (SM) podjęła 712 różnego rodzaju działań i interwencji na terenie miasta – w tym: kontrola ładu społecznego – m.in. działania związane z COVID, w tym kontrola pasażerów komunikacji publicznej – 113, działania prewencyjne – 328 (kontrola Wzgórza Papińskiego, Plaży Miejskiej oraz Kocich Dołów i Łasku Majońskiego). Przeprowadzono również 174 kontrole placów zabaw, 17 patroli rowerowych, 41 patroli szkolnych i 82 interwencje drogowe (głównie niedozwolone postój na chodniku lub w zatoce autobusowej, niezastosowanie się do znaku zakaz postoju). Odnotowano 19 interwencji związanych z dzikimi i domowymi zwierzętami, 33 działania związane z ochroną środowiska (spalanie suszu ogrodowego lub podejrzenie termicznego przekształcania odpadów) oraz 38 interwencji w ramach kontroli przestrzegania Ustawy o Wychowaniu w Trzeźwości i Przeciwdziałaniu Alkoholizmowi (UWPTA) związanych z spożywaniem alkoholu w miejscach publicznych. Ponadto strażnicy miejscy 24-krotnie interweniowali kontrolując dzikie wysypiska śmieci, których w mieście przybywa. Warto wspomnieć, że obecnie, za przyczyną SM prowadzonych jest 7 spraw o wykroczenie, a w ciągu miesiąca 20 osób ukarano mandatami, natomiast 16 pouczone.

Na podstawie danych SM (PAW)

Kronika Ochotniczej Straży Pożarnej 61 813 09 98

Od 15 sierpnia do 15 września lubońska OSP odnotowała 39 zdarzeń: 8 pożarów, 29 miejscowych zagrożeń oraz 2 fałszywe alarmy. Interweniowano w Luboniu, Komornikach, Wirach i Puszczykowie.



15 sierpnia – Luboń, Autostrada A-2, śliska substancja na jezdni.

17 sierpnia – Komorniki, wypadek drogowy, DK5 (na wysokości Green Hotelu).

17 sierpnia – Puszczykowo, pompowanie wody przy ul. Leśnej.

19 sierpnia – Luboń, pożar skrzynki energetycznej przy ul. Północnej.

19 sierpnia – Luboń, likwidacja gniazda os przy ul. Spokojnej.

20 sierpnia – Luboń, pomoc Zespołowi Ratownictwa Medycznego przy ul. Żabikowskiej.

20 sierpnia – Luboń, zagrożenie owadami przy ul. Długiej.

21 sierpnia – Luboń, wypadek przy u. Rivolięgo.

21 sierpnia – Luboń, wypadek przy ul. Powstańców Wielkopolskich.

21 sierpnia – Luboń, wypadek Autostrada A-2.

22 sierpnia – Wiry, drzewo powalone na drodze przy ul. Zespołowej.

24 sierpnia – Luboń, usuwanie substancji ropopochodnej, Strumień Junikowski przy ul. Batorego.

24 sierpnia – Komorniki, wypadek drogowy przy ul. Żabikowskiej.

24 sierpnia – Luboń, usuwanie plamy ropopochodnej, Strumień Junikowski, przy ul. Dworcowej.

24 sierpnia – Luboń, przecięcie i zdjęcie obrączki z palca mieszkańca ul. Żabikowskiej.

26 sierpnia – Luboń, usunięcie drzewa leżącego na drodze przy ul. Nad Żabinką.

26 sierpnia – Luboń, wypadek drogowy przy ul. Armii Poznań.

26 sierpnia – Luboń, usunięcie drzewa z linii energetycznej przy ul. Niezłomnych.

26 sierpnia – Luboń, usunięcie niebezpiecznie pochylonego drzewa przy ul. Cyklamienowej.

28 sierpnia – Luboń, zagrożenie owadami przy ul. Kurowskiego.

28 sierpnia – Luboń, pożar kontenera przy ul. Krętej.

29 sierpnia – Luboń, interwencja w zadymionym mieszkaniu przy ul. Sikorskiego.

30 sierpnia – Luboń, wypadek drogowy przy ul. Kościuszki.

1 września – Luboń, interwencja związana z uszkodzoną rurą przyłącza gazowego przy ul. 3 Maja.

1 września – Luboń, pożar hamulców w ciężarówce, Autostrada A-2.

3 września – Luboń, usuwanie plamy oleju na ul. Kościelnej.

5 września – Luboń, kolizja przy ul. Dworcowej.

5 września – Luboń, zagrożenie owadami przy ul. Chudzikiego.

8 września – Komorniki, pożar w warsztacie przy ul. Kolejowej.

10 września – Luboń, usuwanie konaru drzewa przy ul. Sikorskiego.

11 września – Komorniki, monitoring (fałszywy alarm) przy ul. Poznańskiej.

11 września – Luboń, pomoc Zespołowi Ratownictwa Medycznego przy ul. Powstańców Wielkopolskich.

12 września – Komorniki, monitoring (fałszywy alarm) przy ul. Kolumba.

12 września – Luboń, otwarcie mieszkania przy ul. Armii Poznań.

13 września – Luboń, pożar śmietnika przy ul. Osiedlowej.

13 września – Luboń, pomoc osobie uwięzionej na tarasie przy ul. Wschodniej.

14 września – Luboń, interwencja przy ulatniającym się gazie na ul. Wschodniej.

15 września – Luboń, usunięcie gniazda owadów przy u. Romana Maya.

Na podstawie danych OSP Luboń (PAW)

Kronika policyjna 61 281 74 10 lub 61 841 49 00

18 sierpnia – w CH Pajo przy ul. Żabikowskiej w sklepie Rossmann skradziono perfumy. Na miejscu zabezpieczono zapis monitoringowy (straty: 1 160 zł).

20 sierpnia – mieszkanka ul. Kurowskiego zgłosiła, że nieznaną sprawcą, w Australii dokonał nieuprawnionych transakcji przy użyciu danych jej karty gotówkowej (straty: 8 400 zł).

25 sierpnia – ze sklepu odzieżowego przy ul. Żabikowskiej skradziono kasę z pieniędzmi (miejsce objęte monitoringiem, straty: 1 500 zł).

27 sierpnia – skradziono katalizator z filtrem cząstek stałych od samochodu marki Iveco zaparkowanego przy ul. Armii Poznań (straty: 5 000 zł).

27 sierpnia – po wyważeniu okna tarasowego, włamano się do jednego z domów jednorodzinnych przy ul. Westerplatte i skradziono gotówkę oraz biżuterię, na miejscu technik kryminalistyki zabezpieczył stosowne ślady (straty: 24 200 zł).

28 sierpnia – podczas imprezy towarzyskiej w jednym z mieszkań bloku przy al. Jana Pawła II, jego właścicielce skradziono telefon komórkowy (straty: 2 800 zł).

28 sierpnia – przy ul. Wojska Polskiego zatrzymano nietrzeźwego (0,6 promila) kierowcę.

29 sierpnia – przy ul. Żabikowskiej policjanci zatrzymali nietrzeźwego mężczyznę, który spacerując z pięcioletnią dziewczynką przy ruchliwej jezdni, naraził ją na niebezpieczeństwo.

30 sierpnia – po otwarciu uchylonego okna balkonowego włamano się do mieszkania na parterze jednego z bloków przy ul. Sikorskiego i skradziono gotówkę oraz biżuterię, na miejscu przewodnik z psem tropiącym przeprowadził penetrację tere-

nu, natomiast technik kryminalistyki zabezpieczył stosowne ślady. Zamontowane w korytarzu mieszkania urządzenie monitoringowe zarejestrowało sylwetkę włamywacza (straty: 8 700 zł).

1/2 września – skradziono BMW zaparkowane na ul. Szkolnej (straty: 86 000 zł).

1/2 września – uszkodzono samochód marki Kia zaparkowany przy ul. Poznańskiej.

2 września – z klatki schodowej jednego z domów przy nul. Jachtowej skradziono rower, był oznakowany (straty 2 500 zł).

2 września – mieszkaniec Lubonia zgłosił w Komisariacie, że w jednym z serwisów komputerowych uszkodzono mu laptopa (straty: 3 500 zł).

2 września – przy ul. Powstańców Wielkopolskich zatrzymano mężczyznę posiadającego narkotyki.

2 września – przy ul. Armii Poznań zatrzymano mężczyznę, który pomimo cofniętych uprawnień kierował pojazdem.

4 września – skradziono peugeota zaparkowanego na niestrzeżonym parkingu przy ul. Wschodniej (straty: 70 000 zł).

7 września – mieszkaniec Lubonia zgłosił, że sprzątaczką pracującą w szkole podstawowej przy ul. Żabikowskiej przywłaszczyła sobie złotą bransoletkę, którą zgubił na terenie tej placówki (straty: 22 000 zł).

7 września – na ul. Podgórnej kierowca Renaulta, cofając potrafił 84-letnią kobietę, która doznała złamania kości udowej.

9 września – na stacji benzynowej przy ul. Sobieskiego, kierowca mercedesa ukradł paliwo (straty 1 000 zł).

12 września – w jednym z mieszkań przy ul. Armii Poznań zatrzymano nietrzeźwego mężczyznę, który nie sprawował należytej opieki nad swym rocznym dzieckiem, na-

rażając je na niebezpieczeństwo. Po wejściu siłowym policjantów, przy wsparciu Straży Pożarnej do zamkniętego mieszkania, dziecko odebrano ojcu i przekazano matce.

13 września – przy ul. Poniatowskiego dwóch nietrzeźwych mężczyzn pobiło mieszkańca Lubonia wskutek czego doznał krwotoku z nosa oraz licznych otarć i zadrapań twarzy. Ponadto jeden z agresywnych napastników znieważał interweniujących policjantów.

14 września – przy ul. Wschodniej zatrzymano kobietę podejrzaną o kierowanie samochodem pod wpływem środków odurzających. W trakcie przeprowadzania stosownych czynności znaleziono u niej narkotyki.

14 września – poznańscy policjanci zatrzymali mieszkańca Poznania podejrzanego o prowadzenie uprawy konopi innej niż włókniasta, na miejscu ujawniono pozostałość po 277 roślinach oraz około 10 kg nielegalnego suszu roślinnego.

15 września – przy ul. Pułaskiego, podczas odbierania przesyłki pracownik firmy kurierskiej został uderzony przez nieznanego mężczyznę, który szybko się oddalił. Pokrzywdzony został skierowany na obdukcję do Zakładu Medycyny Sądowej.

Na podstawie danych Policji (PAW)

Od 15 sierpnia do 15 września w Luboniu skradziono dwa samochody, zatrzymano trzy osoby posiadające narkotyki oraz dwóch nietrzeźwych kierowców. Policja zatrzymała na gorącym uczynku lub w bezpośrednim pościgu 13 sprawców oraz wylegitymowała 427 osób. Ujawniono również 5 oszustw internetowych (tzw. przestępstwa w sieci).

Wandale nie śpią

Oburzony i zaniepokojony mieszkaniowiec osiedla „Lubonianka” poinformował nas o akcie wandalizmu i przysłał zdjęcia. W nocy z piątku na sobotę (18/19 września), w sąsiedztwie popularnej cukierni Mazurek, funkcjonującej przy ul. Żabikowskiej 62, nieznani sprawcy złamali osadzony w chodniku znak drogowy. Po dwóch dniach, również w nocy być może ci sami wandale zniszczyli stylową ławkę stojącą przy bloku na ul. Żabikowskiej 54. Znak i ławka są już naprawione, niestety, nie na koszt tych, którzy wyładowali na nich swoją energię. A przecież siłownie i inne obiekty sportowe, gdzie można zadbać o kondycję – póki co – są dostępne. Zniesmaczony postępowaniem nieod-

powiedzialnych osiłków mieszkaniowiec ma nadzieję, że następnym razem złapani na gorącym uczynku, odpowiedzą za karygodny czyn. (PAW)



Złamany znak przy cukierni

**Gólnopolski telefon zaufania dla dzieci i młodzieży: 116 111
www.116111.pl**

W Komendzie Wojewódzkiej Policji w Poznaniu, dla mieszkańców Wielkopolski funkcjonuje **bezpłatny „Policyjny telefon zaufania i 10 minut”: 800 130 334**. Infolinia jest czynna przez całą dobę, natomiast dyżurujący policjanci przyjmują od zgłaszających sprawy dotyczące szczególnie: braku reakcji lub przewlekłego oczekiwania na policję w sprawie zgłoszenia przestępstwa lub wykroczenia, na informacje o ich sprawcach, gdy zgłaszający nie chce osobiście zawiadomić o przestępstwie i zachować anonimowość, ukrywających się osób podejrzanych, a także działań lub powiązań przestępczych policjantów.

„Noc w Straży 2020”

Od piątku do niedzieli (4-6.09.) odbył się kolejny obóz pod hasłem „Noc w Straży”. Było to wyjątkowe spotkanie, będące nagrodą za cały rok pracy Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej (MDP) funkcjonującej przy lubońskiej OSP.

Uczestnicy stawili się w remizie w piątek o godzinie 17. Podczas pierwszego apelu dowiedzieli się, że nie będą spali w strażnicy, lecz pod namiotem rozbitym nad Wartą. W tym dniu Grupa Ratownictwa Specjalistycznego – OSP Poznań w teorii i praktyce omówiła oraz zaprezentowała szkolenie psów ratowniczych. Na kolację była pizza, po zjedzeniu której młodzież obejrzała film pod chmurką. Cały czas pełniono wartę przy polowym maszcie z strażacką flagą. Godzinę po północy rozpoczęto nocne manewry. Młodzi druhowie mieli za zadanie odnaleźć osobę z zaburzeniami pamięci, a następnie udzielić jej pierwszej pomocy. Tej nocy długo nie spali, ponieważ o godz. 7.30, po krótkiej rozgrzewce zjedli śniadanie, po czym wyruszyli do Mosiny, gdzie wykonywali zadania używając drezyn kolejowych. Zadanie to wymagało odrobiny wysiłku oraz współpracy. Po powrocie z Mosiny wraz z MDP Kwiatowe, lubonianie przeprowadzili ćwiczenia z ratownictwa wodnego na jeziorze w Kiekrzu. Po powrocie do obozu nad Wartą, przy ognisku, uraczyli się pysznymi zupą i kiełbaskami. W niedzielę rano, po ostatnich ćwiczeniach posprzątali week-



Maciej Splisgart (najwyższy) z swoimi podopiecznymi – młodszymi druhami MDP OSP Luboń
fot. Zbiory Macieja Splisgarta

endowe obozowisko i ściągnęli z masztu flagę. Opiekun MDP – Maciej Splisgart nie ukrywał zadowolenia i satysfakcji z przebiegu obozu. „Był to bardzo owocny czas, młodzi druhowie pozyskiwali wiedzę i nabywali doświadczenia, nocne temperatury nas nie rozpieszczały ale na szczęście za

dużo nie padało” – powiedział. Podsumowując dodał również, że jego młodsze koleżeństwo zapamięta obóz na długo. Maciej Splisgart dziękuje wszystkim, którzy się zaangażowali w organizację obozowego projektu. (PAW)

Uhonorowano pogromców ognia

W sobotę 12 września, przed remizą przy ul. Żabikowskiej, władze Ochotniczej Straży Pożarnej (OSP) – w imieniu ZOSP RP wręczyły lubońskim strażakom odznaczenia oraz wyróżnienia za zasługi i działalność na rzecz pożarnictwa. Odznakami „Strażak Wzorowy” wyróżniono: Rafała Dobak, Macieja Splisgarta, Mateusza Szulca, i Kubę Łuczaka. Odznaczenia za wysługę lat otrzymali: Czesław Deska (za 60 lat służby), Wiesław Łuczak (45), Tomasz Twardowski (40), Zbigniew Kutzner (40), Piotr Głuszak (35), Norbert Kaźmierczak (25), Ferdynand Dehmel (15) Krzysztof Pokora (10) i Sebastian Lis (10). Ponadto prezes OSP Luboń – Marek Maciejewski został odznaczony Honorową Odznaką „Semper Vigilant” (wiecznie czuwający) – rocznie, w całym powiecie, odznacza się nią tylko dwóch strażaków. Dużym wyróżnieniem dla druha Michała Drzewieckiego jest nominowanie go do tytułu Strażak Roku Powiatu Poznańskiego 2019. Lubońskim pogromcom ognia gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów. (PAW)



Przed lubońską remizą, od lewej: Mateusz Szulc, Rafał Dobak, Maciej Splisgart, Sebastian Lis, Michał Drzewiecki, Marek Maciejewski i Jacek Rutkowski fot. Zbiory OSP Luboń

Biznes lokalny

Poniżej prezentujemy nowo otwarte w naszym mieście punkty o charakterze handlowo – usługowym. Zachęcamy jednocześnie do kontaktu osoby, które w przeciągu ostatnich trzech miesięcy otworzyły swoją firmę na terenie Lubonia i chciałyby poinformować czytelników na łamach prasy lokalnej o zakresie świadczonych przez siebie usług.

Przy wejściu do „Biedronki” (ul. Żabikowska 71) po lewej stronie, gdzie niegdyś funkcjonował salonik prasowy, działa teraz „Biedronka Mini Outlet”. Na miejscu przy zakupie co najmniej dwóch produktów skorzystamy z bardzo przystępnych cen. Punkt działa od pn. do sob. w godzinach 9 – 19. fot. DS



Punkt kurierski na „Zielonym Rynečku” oferuje: przesyłki standardowe (za pobraniem), palety, przesyłki bez foremnego pakowania, możliwość wysyłki dużych elementów ciężkich, przesyłki międzynarodowe. Punkt otwarty jest od poniedziałku do piątku od godz. 11 do 16.30. fot. DS



Przy ul. Puskina 63a (w nowo powstałym budynku tuż przy rondzie) rozpoczęła działalność firma Prefa – Studio Sp. z o. o. sp. k. Oferta firmy obejmuje projektowanie architektoniczne, konstrukcyjne, w tym m.in. procedowanie formalno – prawne, w celu uzyskania decyzji o pozwoleniu na budowę, analizę chłonności terenu, projekty koncepcyjne, budowlane i wykonawcze – wielobranżowe, koordynację prac budowlanych i nadzór autorski. Zapraszamy w godzinach 8 – 16 od pn. do pt. fot. DS



Przy ul. Pułaskiego 30a/46 otwarto Shahi Kebab. Punkt działa od pn. do sob. w godz. 10 – 23, natomiast w niedz. 12 – 22, oferując kebab (do wyboru baranina lub drób), zupę dnia, frytki, nuggetsy, sałatki, zimne i ciepłe napoje. Dodatkowo istnieje możliwość rezerwacji stolika czy wynajmu sali. Dowóz na telefon 739 564 225. fot. DS



Szkoła Podstawowa  **Belward**
PRYWATNA SZKOŁA POZNAŃ

Rekrutacja do wszystkich klas trwa

GWARANCJA ZAJĘĆ SZKOLNYCH OD WRZEŚNIA

Zadzwoń by zarezerwować miejsce
tel. 697 002 577

Poznań, ul. Niedziałkowskiego 18
www.belward.pl

LIGA PIŁKARSKA
PÓŁKOLONIE I OBOZY
EDUKACJA
INTEGRACJA
TRENINGI INDYWIDUALNE

Marcin Jóźwiak

RAFIK

www.rafik.fun

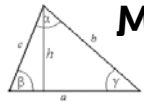
nowo powstały żłobek
Bajkowy Zamek
zaprasza

zapisz maluszkę już dziś!

ul. 11 Listopada 98
62-030 Luboń
tel.: 728 515 514
www.bajkowyzamek.pl

 bajkowy zamek

KOREPETYCJE

 **MATEMATYKA**
FIZYKA

PODSTAWÓWKA, LICEUM
PRZYGOTOWANIE DO MATURY

DOJAZD DO UCZNIA

697 748 835

LK056

KOREPETYCJE

ANGIELSKI
NIEMIECKI

WSZYSTKIE POZIOMY
NAUCZANIA, MATURA

784 878 579

LK057

KOREPETYCJE

ANGIELSKI
NIEMIECKI

PODSTAWÓWKA, LICEUM

nauczyciel z doświadczeniem

DOJAZD DO UCZNIA

514 730 001

LK058

Debiut w „GL”

Nasze łamy są otwarte dla tych, którzy chcą podzielić się swoją twórczością. Dziś prezentujemy wiersz pani Danuty Hoffmann – na czasie – dedykującej go grzybiarzom. Danuta Hoffmann od urodzenia jest lubonianką. Pochodzi z rodziny, od pokoleń związanej z naszym miastem. Ta autorka wielu wierszy, fraszek, humoresek i bajek dla dzieci, społeczniczka, z zawodu technik ogrodnik, z powodzeniem prezentuje swoją twórczość w lubońskich szkołach i przedszkolach.

Muchomorek

W głębi lasu, w każdy wtorek,
spacerował muchomorek,
kapelusik miał czerwony
i był ciągle zasmucony...

Inne grzybki go pytały,
czy ty jesteś zdrowy cały?
Jakieś kropki masz na głowie,
chyba jesteś po chorobie...

Maślak, kurka czy borowik,
w lesie jesteś chyba nowy,
prześladował go też rydz,
– no, wypędźmy go jak nic.

Idź się w innym lesie bujać,
bo ty jesteś zwykły trujak...



Danuta Hoffmann fot. Paweł Antoni Wolniewicz

Koncert Charytatywny

„Hej tam w dolinie” – gramy dla Wojtka Kordy

W sobotnie popołudnie, 19 września, w kameralnej atmosferze, na Stadionie Miejskim przy ul. Rzecznej, odbył się koncert zorganizowany przez Ogólnopolskie Stowarzyszenie „Country West” wspólnie z Lubońskim Ośrodkiem Sportu i Rekreacji. Cel był szczytny, bowiem dochód

z koncertu przeznaczono na leczenie jednej z ikon polskiego rocka – Wojtka Kordy. Najpierw będący konferansjerem Piotr Przybylski powitał publiczność i wykonał swój występ, po czym przybliżył sylwetkę bohatera koncertu. Na scenie, nawiązując doskonały kontakt z publicznością wystą-

pili: Iżi Monti – założyciel zespołu Country Zenit z Marzeną Barszczewską, Piotr Kuźniak z zespołu Trubadurzy, zespół The Roadhouse oraz Wojciech Dudkowski i Wojciech Richter z zespołu Droga na Ostrołękę. Ich dźwiękom towarzyszyli tańczący kanrowcy. Dobra muzyka w kameralnej atmosferze pod gołym niebem rozbrzmiewała do zmroku. Warto wspomnieć, że Iżi Monti udostępnił do sprzedaży 10 swoich płyt (jedną przekazał też bohaterowi koncertu), a pieniądze uzyskane z ich sprzedaży przeznaczył dla Wojtka Kordy. Nagłośnieniem i realizacją dźwięku zajęli się Andrzej Komuniecki, natomiast sprzęt nagłaśniający udostępnił Janusz Chojan. Prezes „Country West” – Marian Bukalski „Grandfather” nie ukrywał zadowolenia, że na pierwszym zorganizowanym przez niego w tym roku koncercie charytatywnym, mimo, że był kameralny, zebrano aż 1 700 zł. Pieniądze wraz z płytą przekazano choremu artyście. Marian Bukalski dziękuje wszystkim, którzy przyczynili się do zaistnienia koncertu. (PAW)

CHEMO PLAST

PRODUCENT OKIEN I DRZWI
Z PCV I ALUMINIUM



Profil niemiecki: ALUPLAST
Okucia niemieckie: ROTO
rolety zewnętrzne
Żaluzje
Roletki
Moskitiery
Parapety

produkcja
sprzedaż
montaż, serwis

CHEMO PLAST

62-051 Łęczyca k. Poznania
ul. Dworcowa 28

tel. 61 810-66-28

fax. 61 810-66-14

ENERGOOSZCZĘDNE OKNA

biuro@chemo-plast-plus.pl

www.chemoplast.com.pl



Na scenie Iżi Monti z Marzeną Barszczewską
fot. Paweł Antoni Wolniewicz



Restauracja CZERWONE KRZESŁO

Luboń, ul. 11 Listopada 53

Zaprasza:

od wtorku do niedzieli na pyszne i świeże jedzenie

Organizujemy wszelkiego rodzaju przyjęcia okolicznościowe (także stypy do 70 osób)

Przyjmujemy zamówienia na garmazerkę,
przygotujemy mięso i dodatki na grilla

a także „**RODZINNY OBIAD**” na wynos (w ofercie m.in.
KACZKA FASZEROWANA PIECZONA W CAŁOŚCI z dodatkami
dla 4 osób w cenie - **150 ZŁ**)

Szczegóły na naszym Facebooku
lub pod numerem telefonu 798 316 388

Od wtorku do piątku oferujemy:

ZESTAW DNIA: zupa + danie główne + kawa w cenie 25 zł
(na miejscu lub na wynos)

tel. 798 316 388 Gotowanie to nasza pasja. Przyjdź i posmakuj.
Do zobaczenia!

www.czerwonekrzeslo.pl

REMONTY MIESZKAŃ



- szpachlowanie
- malowanie
- montaż płytek ceramicznych
- drobne prace budowlane

SOLIDNIE, FACHOWO

694 233 069

ZAKŁAD ŚLUSARSKO - INSTALACYJNY

ROK ZAŁOŻENIA 1978

Węglowe **kotły centralnego ogrzewania**,
klasy 5. z podajnikami

Schody zewnętrzne i wewnętrzne
na konstrukcji stalowej

Balustrady, Bramy

Naprawa i montaż zamków drzwiowych

tel. 604 911 153

ROBOTY ZIEMNE

Oferujemy usługi koparko-ładowarką
i wywrotką z dźwigiem HDS w zakresie:

- rozbiórki - wyburzenia budynków
- wykopy pod fundamenty, piwnice
- wykopy pod szamba, studnie, kanalizacje,
kable elektryczne, przyłącza wodne
- zasyпка fundamentów
- korytowanie pod drogi, kostkę brukową,
chodniki
- drenaż budynków i działek
- kopanie/oczyszczanie stawów, basenów,
oczek wodnych
- karczowanie terenu,
- usługi wywrotką z dźwigiem HDS
(stawka godzinowa)
- usługi koparko-ładowarką (stawka godzinowa)
- możliwość negocjacji ceny w zależności od
długości czasu i rodzaju wykonywanej pracy.



tel. 501 099 327, 572 202 280

MOTOSFERA

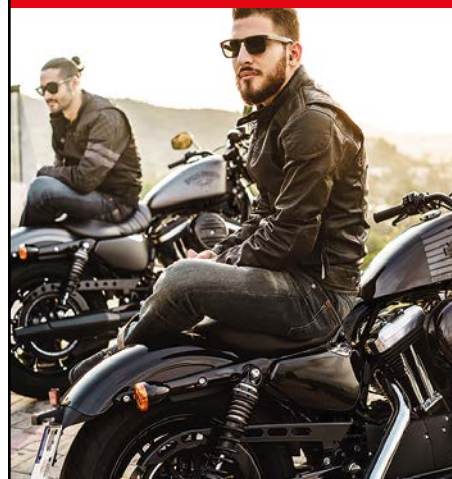
SKLEP MOTOCYKLOWY

- ODZIEŻ
- AKCESORIA
- CZĘŚCI
- CHEMIA

UL. CZECHOSŁOWACKA 52
POZNAŃ DĘBIEC

+48 794 593 777

WWW.SKLEPMOTOSFERA.PL



W podróży życia cd.

Romuald Komischke dotarł już do Ustki. Niestety, z przeszkodami, które sporo go kosztowały i oddaliły finisz jego weekendowej wędrówki dookoła Polski.

Elbląg – Mierzeja Wiślana – Kąty Rybackie (7-10.08.2020)

Marsz wzdłuż wybrzeża miał być łatwy i przyjemny. Wszak pan Romuald ma już za sobą trudy wspinaczki po szczytach górskich i wzdłuż niełatwych dla piechura granic z sąsiadami Polski na wschodzie oraz północy. Noce na plaży, morska bryza i chłodne kąpiele miały być jak „deser” po liczącej już ponad 3 tysiące kilometrów pieszej podróży. Tymczasem już na początku nadmorskich wypraw nabawił się udaru słonecznego, wędrując plażą w upalny dzień z cypla Mierzei Wiślanej do Krynicy Morskiej (czapka została w Luboniu). Życzliwi ludzie wezwali karetkę pogotowia, w której panu Komischke zaaplikowano kroplówki i potrzebną pomoc. Przyrzekł, że nie pomaszeruje dalej i, po koniecznym odpoczynku, wróci do domu. Spędziwszy noc w Kątach, przez Gdańsk udał się do Lubonia, skracając zaplanowaną trasę. Podczas tego etapu pokonał 122 km, idąc z Elbląga do położonych u nasady półwyspu Kątów Rybackich, potem lasami – na należący do Rosji wierzchołek mierzei, a następnie wzdłuż morza – z powrotem do Kątów. Atrakcją były liczne w tym rejonie jeże.

Kąty Rybackie – Mosty (14-17.08.2020)

Wyprawa podjęta w kolejny weekend również okazała się pechowa. Nocą, ścieżkami rowerowymi pan Romuald dotarł do przeprawy promowej przez Wisłę w Mikoszewie. Omal nie zasnął na pierwszy kurs przewoźnika. Wcześniej minął Muzeum KL Stutthof w Sztutowie, skąd szedł już wzdłuż torów kolejki wąskotorowej. Przeprowadził się przez Martwą Wisłę i szlakiem rowerowym dotarł do Westerplatte. W poprzeczanym kanałami i mostami Gdańsku luboński piechur po raz pierwszy musiał skorzystać z komunikacji miejskiej. Z Gdańska Brzeźno, promenadami dotarł do Gdyni, spędzając przedtem noc na plaży w okolicy Sopotu. Potem malowniczą trasą po klifach dotarł do portu w Gdyni, który jednak z uwagi na komplikacje terenowe, znów musiał ominąć autobusem. Chciał tym razem dojść do Rewy, jednak to, co wydarzyło się w Mostach, skutecznie wstrzymało marsz.

Na miejsce odpoczynku po wędrówce w pełnym słońcu, wybrał wiatę autobusową. Czas na posiłek wykorzystał na ładowanie komórki z powerbanku. Po kilometry kolejnego marszu zorientował się, że oba urządzenia zostały na przystanku w Mostach. Kiedy po nie wrócił, już ich nie było. Przepadły zdjęcia z dwóch ostatnich wypraw, kontakt ze światem i rodziną. Musiał wracać! Przeszedł 90 km. Będąc już w Luboniu zdobył informacje, że telefon jest do odbioru w Rumii. Pan Romuald przygotowany do kolejnej wyprawy pojechał tam w następny weekend, ale sygnał okazał się połowiczny. Aparat wprawdzie odzyskał, jednak niesprawny. Skasowano jego zawartość, na skutek czego uruchomiła się blokada. Oddano go właścicielowi prawdopodobnie jedynie dla znaleźnego. Zdjęć, niestety, nie udało się już odzyskać. Pan Komischke zamierza je odtworzyć po zakończeniu podróży. Dowodem na to, że przeszedł całą trasę, są pieczątki pieczęlowicie gromadzone w notesie.

Mosty – Władysławowo (4-6.09.2020)

Nie pierwszy raz nocą, kierując się z Mostów na Rewę, lubonianin obrał kurs na Puck, skąd dotarł do położonego u nasady Półwyspu Helskiego Władysławowa. Resztę nocy spędził na plaży w Chałupach. Droga



*Na ruchomych piaskach pomiędzy Bałtykiem i jeziorem Łebsko
fot. Zbiory Romualda Komischke*

wzdłuż torów kolejowych podążał na cypel mierzei. Minął Jastarnię, ale w Juracie rześisty deszcz zatrzymał go na długo. Kiedy dotarł do Helu, miejsca które planował zwiedzić, były już niedostępne. Musiał się zadowolić snem pod niebem w bliskości fortów. Następnego dnia, pokonawszy 34 km, niebieskim szlakiem pieszo-rowerowym wzdłuż przeciwnej krawędzi półwyspu, wrócił do Władysławowa. Przeszedł w sumie 105 km. Atrakcje: Libek – najwyższa wydma Mierzei Helskiej (12,5 m n.p.m.) i ponad 100-letni kasztanowiec biały w Jastarni.

Władysławowo – Ustka (11-14.09.2020)

Wprost ze stacji we Władysławowie piechur z Lubonia ruszył do Jastrzębiej Góry. O godz. 24 zdołał stanąć w najdalej na północ wysuniętym miejscu w Polsce zwanym Gwiazdą Północy. „Złapał” resztki snu na plaży pomiędzy Karwią i Dębkami, a rano ruszył wzdłuż morza do Łeby. Nie lada atrakcją było pokonanie piaszczystej przestrzeni położonej na mierzei pomiędzy Łebą i Czołpinem, z Bałtykiem po jednej i jeziorem Łebsko po drugiej stronie (tzw. ruchome piaski). Ostatnie 11 km trzeba było przejść pod wiatr. Od latarni morskiej w Czołpinie, ścieżką rowerową pan Komischke dotarł wieczorową porą do Rowów. Noc minęła na wędrówce do Ustki. Od Władysławowa przeszedł 123 km.

Do finiszu pieszej wyprawy dookoła Polski w Policach pozostały lubonianinowi 3-4 etapy. By ukończyć ją przed nadejściem chłódów, każdorazowo będzie musiał pokonać ponad 100 km. (HS)



*Muzeum wyrzutni rakiet w okolicach Łeby
fot. Zbiory Romualda Komischke*

Na grudziądzkiej Wielkiej Księżej Górze

W wakacje członkowie Towarzystwa Miłośników Miasta Lubonia odwiedzili Fort Wielka Księża Góra w Grudziądzu. Wyjazdy takie bowiem sprzyjają wymianie informacji oraz doświadczeń związanych z udostępnianiem tego typu obiektów.

Jednym z najpotężniejszych obiektów zbudowanych na wschodzie dawnego Cesarstwa Niemieckiego jest Fort Wielka Księża Góra (Werk Großer Pfaffenberg, Fort Dąbrowskiego) z lat 1889-1914. Reprezentuje on typ wyjątkowej w naszym kraju festy, a więc grupy warownej składającej się ze specjalizowanych obiektów powiązanych ze sobą funkcjonalnie i otoczonych przeszkodami przeciwpiechotnymi. Są one charakterystyczne raczej dla twierdz na zachodniej granicy cesarstwa w Lotaryngii (Metz, Diedenhofen) oraz Alzacji (Mutzig w pobliżu Strasburga). W grudziądzkiej feście zachowały się unikatowe pancerne wieże oraz stanowiska obserwacyjne artylerii. Baterię pancerną z lat 1894-1895 wyposażono w cztery zachowane do dziś wieże H.P.T.93 dla haubic 15 cm. W zakładach Grusona w Magdeburgu wyprodukowano ich jedynie 12 sztuk (pozostałe zamontowano w Feste Kaiser Wilhelm II w Mutzig). Grubość pancerza wykonanego ze stali niklowej wynosi 15 cm, a jego waga wraz z przedpancerzem to 61 800 kg. Haubica mogła strzelać granatami na maksymalną odległość do 7 200 metrów. Ich lufy wywieźli Niemcy przed przekazaniem fortu w 1920 roku wojsku polskiemu. Unikatowa jest też wieża obserwacyjna artylerii P.B.T.94. W zakładach Grusona wyprodukowano tylko cztery egzemplarze Panzerbeobachtungsturm 94. Trzy zamontowano w Feste Kaiser Wilhelm II w Mutzig, a jedną właśnie w schronie piechoty z lat 1894-1895 wchodzącym w skład grudziądzkiej festy. Nie była to zbyt udana konstrukcja, a jej głównymi wadami była znacząca cena oraz duża masa i wymiary. Nie dopracowano też kształtu kopuły, a sam system optyczny składający się jedynie z lunety był niewspółmierny do poniesionych nakładów. Obserwator znajdował się w obrotowym walcu przed lunetą umiesz-

czoną na specjalnym wsporniku. Podłużny otwór był zamykany zasuwą, podobnie jak owalny z tyłu. Grubość kopuły wynosiła 15 cm, a masa pancerza i przedpancerza to w sumie 58 000 kg. Podczas okupacji i po drugiej wojnie światowej fort pełnił funkcję magazynu amunicji. W 2000 roku został on sprzedany przez Agencję Mienia Wojskowego prywatnej osobie. Rozpoczęła się wówczas grabież wszystkiego co metalowe, mimo wpisania obiektu w 1998 roku do rejestru zabytków. Dewastację powstrzymał w 2008 roku kolejny właściciel, a trzy lata temu uruchomiono w nim stałą trasę turystyczną prowadzoną przez Stowarzyszenie Fort Wielka Księża Góra.

Warto też wspomnieć, że jakiś czas temu nasze Stowarzyszenie znalazło swoje „militarne” miejsce w forcie pośrednim Villa (Strotha, Zielińskiego) na poznańskim Marcinie. Został on zbudowany w latach około 1887-1890 w drugim etapie modernizacji poznańskiej twierdzy, a więc w podobnym czasie co grudziądzka festa.

Po raz kolejny zwiedzanie fortu zorganizowaliśmy w dniach 29-30 sierpnia w ramach VIII Dni Twierdzy Poznań. Wcześniej prywatny obiekt był pokazywany w swojej historii jedynie trzy razy w trakcie naszych Fortecznych Weekendów w 2009 i 2013 roku oraz ubiegłorocznych Dni Twierdzy koordynowanych przez Poznańską Lokalną Organizację Turystyczną. W tym roku jednak, ze względu na specyficzną sytuację epidemiologiczną oraz brak wsparcia finansowego ze strony instytucji samorządowych, mieliśmy ogromny dylemat, czy uda się efektywnie i bezpiecznie zorganizować zwiedzanie fortu. Jednak pasja oraz zaangażowanie naszych przyjaciół zwyciężyło i prywatny obiekt można było bezpłatnie zwiedzać, podobnie jak czyniliśmy to przez ostatnie dziewiętnaście lat, pokazując niedostępne na co dzień budowle militarne poznańskiej twierdzy. Pewnym mankamentem były tym razem ściśle limitowane grupy zachowujące obostrzenia sanitarne. Wszystko jednak się udało i dość wyjątkowy obiekt zwiedziło kilkaset osób (dla porównania w 2013 roku było to cztery tysiące osób!).

Przemysław Maćkowiak
Prezes TMML



Wnętrze wieży obserwacyjnej artylerii P.B.T.94 w Fortie Wielka Księża Góra w Grudziądzu. fot. Waldemar Waliczak



Jeszcze niekompletna ekipa Towarzystwa Miłośników Miasta Lubonia oraz zaprzyjaźnionej Ostrowskiej Grupy Rekonstrukcji Historycznej przed elewacją koszar sztyjowych fortu Villa w oczekiwaniu na pierwszą grupę zwiedzających podczas VIII Dni Twierdzy Poznań. fot. Sławomir Wąchała

**LOKALE DO
WYNAJĘCIA**

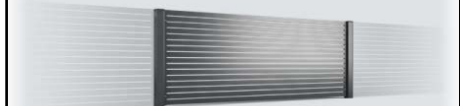


501 761 137
LUBOŃ, UL. PUSZKINA 63A
(PRZY RONDZIE)

SIATKOLAND
OGRODZENIA

BRAMY - PRZĘSŁA - PŁOTY

produkcja — montaż



62 - 030 **LUBOŃ** k / Poznania
ul. Armii Poznań 71 A / B
tel. 61 810 28 04 tel. 61 810 28 03
www.siatkoland.com.pl

LK067

RESTAURACJA
SÓL I PIEPRZ



Sól i Pieprz
ul. Podleśna 1b
62-040 Puszczykowo
solipieprz.ak@gmail.com
f restauracja.puszczykowo

ORGANIZUJEMY:
przyjęcia okolicznościowe,
komunie, chrzciny, wesela,
przyjęcia rodzinne, catering

tel. 503 328 650

LK071

MikoMag

NASZA OFERTA:

- sprzątanie biur i biurowców
- magazynów, hal magazynowych i produkcyjnych
- czyszczenie tapicerek, dywanów i wykładzin
- sprzątanie po remontach
- sprzątanie mieszkań, domów,
- maszynowe czyszczenie podłóg

www.mikomag.pl
tel. 603 203 079


CHWIROT

www.chwirot.pl

SKLEPY FIRMOWE:

CHWIROT
WIRY, UL. KOMORNICKA 92,
TEL. 61 810 67 89

GALERIA A2, I PIĘTRO
POZNAŃ, UL. GŁOGOWSKA 440/442
TEL. 508 100 215.

CENY PRODUCENTA



Jesteśmy z Państwem już 35 lat



**ROŻEN
KOGUCIK**

Laureat plebiscytu
„Orły Gastronomii 2020”

**Zapraszamy na pyszne dania gorące
oraz wyśmienite wyroby garmazeryjne**

Czynne: od wt. do pt. w godz. 10.00 – 17.00,
natomiast w soboty 10.00 – 16.00



ul. Okrzei 16 Luboń, tel. 61 813 05 89 , 665 168 667, www.kogucik-bistro.pl



Intermarché w Luboniu

23. urodziny Muszkietierów

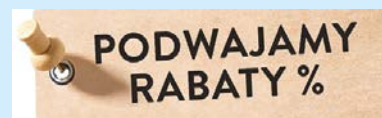
Październik miesiącem oszczędności - muszkieterska szabla ceny tnie!

Jesteśmy z Tobą, nasz Klient jest po to żeby miał jak najtańsze życie kupując codziennie bardzo dobrej jakości produkty oferowane w jak najniższych cenach. Ta filozofia i strategia towarzyszy nam już od dwudziestu trzech lat, a więc jesteśmy pełnoletni.

My tutaj pracujemy, by być najtańszymi w Europie - to hasło umieszczone przy wjeździe do głównej siedziby Intermarché we Francji, obowiązujące w całej Europie, wdrażane jest od prawie siedmiu lat także w Luboniu, w naszym supermarkecie, który funkcjonuje przy ul. Żabikowskiej 53b i jest drugim co do wielkości punktem sprzedaży naszej sieci w Polsce.



Świętowanie w Luboniu



Oprócz stosowania ciągłej promocji cenowej na produkty wszystkich grup towarowych wzmagamy ją jeszcze bardziej szczególnie w czterech okresach zależnie od ich specyfiki: Świąt Bożego Narodzenia, Świąt Wielkanocnych, obchodzonego w czerwcu „Święta Muszkietierów” oraz obecnie swoich październikowych urodzin. Wszystkie one są bardzo istotne i stanowią jedno z kluczowych miejsc w strategii jaką obraliśmy.



Szanując czas naszych klientów i polepszając komfort dokonywania przez nich zakupów - wprowadziliśmy szybką sprzedaż samoobsługową wyrabianych u nas produktów garmazeryjnych i wędliniarskich - porcjowanych i pakowanych próżniowo u nas na miejscu. Ponadto przy stoiskach tradycyjnych zamontowaliśmy funkcjonalny automat do poboru numerków do obsługi przy ladzie.

październik miesiącem
OSZCZĘDNOŚCI

Dwudzieste trzecie urodziny Muszkietierów zaowocowały u nas pogłębioną akcją promocyjną. Z tej okazji klienci mogą kupić towary wszystkich grup towarowych w szczególnie promocyjnych cenach. Obniżki sięgają nawet kilkudziesięciu procent.

Zapraszamy Szanownych Klientów na tanie i świeże zakupy w miłej atmosferze, a zwłaszcza na październikowe Urodziny Muszkietierów.

Seniorzy w DarłóWKu

W dniach od 21-31 sierpnia Seniorzy z Lubonia wypoczywali na wczasach w ośrodku „Słowianka” w DarłóWKu Wschodnim. Organizatorem tego wyjazdu była przewodnicząca Koła Emerytów i Rencistów nr 61 w Luboniu Bożena Gajdzińska – Paczkowska, która dostarczyła 30 osobowej grupie wiele wrażeń. Zorganizowała grill, a na nim pieczone kielbaski i smaczną kaszankę. Rarytasem był smaluszek z kiszonymi ogórkami. Każdy z uczestników mógł wybrać sobie na deser różnego rodzaju owoce. Nie zabrakło dj-a, który przygrywał piękne melodie. Do świetnej zabawy dołączyła grupa seniorów z Poznania i Cieszyna. Razem

wzięło w niej udział 180 osób. Gwoździem programu była pani Kazia, która przebrała się za Muszkietera i Władek w stroju pięknego Klauna. Piknik odbywał na wolnym powietrzu, z zachowaniem wszystkich zaleceń sanitarno-epidemiologicznych. Na uwagę zasługuje szefostwo ośrodka, które zadbało by przy każdym wejściu do budynku i jadalni były środki dezynfekujące a w jadalni tyle miejsca żeby przy stolikach siedziały po dwie osoby bezpiecznie jedząc świetne dania. Seniorzy wrócili z wczasów zadowoleni i przede wszystkim zdrowi! Do zobaczenia za rok!

Władysław Szczepaniak



fort. Władysław Szczepaniak

Kowboje z Lubonia w Westernlandzie i Silverado

Od 28 do 30 sierpnia w kowbojskim miasteczku Westernland (k/Józefowa, w woj. Wielkopolskim) obchodziliśmy zakończenie sezonu w gronie sympatyków i entuzjastów historii Ameryki Płn. Spotkaniu przyjaciół towarzyszyła miła atmosfera. Łączą nas co-untrowe i westernowe wyjazdy związane ze wspólną pasją propagowania stylu życia na Dzikim Zachodzie. Prawdziwi Indianie muzyką, śpiewem i tańcami przenieśli nas do tamtego świata. Spędzaliśmy czas w gronie przechadzających się po miasteczku kowbojów pod nadzorem Sheriffa Westernlandu i jego zastępców. Pokazano rekonstrukcję bitwy z wojny secesyjnej z udziałem kawalerzystów Północy i Południa oraz dołączających chętnych osób, manifestujących swoją chęć przynależności do wybranej strony konfliktu. Kowboje z Westernlandu zademonstrowali też w jaki sposób używa się bata i pokazali jego przeznaczenie. Przypomnijmy, że jest

on bronią, a samo uderzenie nim przekracza prędkość dźwięku. Konferansjer prowadzący imprezę countrową i zespół taneczny zapraszali na parkiet do wspólnej zabawy. Zobaczyliśmy akrobatykę konną w wykonaniu doświadczonych jeźdźców, kaskaderkę (dzygitówkę), wymagającą długich treningów i silnej motywacji. Nie obyło się komediowych scenek, wprawiających w dobry nastrój. 20 września pojechaliśmy do Kowbojskiego Miasteczka Silverado City (Bożejewicki k/Żnina). Spotkaliśmy się ponownie po latach w gronie przyjaciół. Wchodząc na teren miasteczka przenosisz się do czasów Dzikiego Zachodu i czujesz westernowy klimat. Wycie wilka oraz głos jadącego pociągu oznajmia początek humorystycznych westernowych scenek. Towarzyszą im strzały z rewolwerów, wybuchy, można zrobić pamiątkowe zdjęcia. To wszystko przyciąga zaciekawioną publiczność. Wielkie wrażenie wywarły umiejętności



Kowbojskie miasteczko Westernland – niezwykle miejsce dla miłośników Dzikiego Zachodu fot. Z.H.

posługiwania się batem, podziwialiśmy za prezentowany pokaz lassa. Główną atrakcją programu była Auto-Demolka, na piaszczystym torze ścigały się wraki starych zniszczonych samochodów, robiły wrażenie kaskaderskimi zderzeniami.

Z kowbojskim pozdrowieniem.
Sheriff Cordell, Zbigniew Henciel

Pamiętają i obchodzą

W 81. rocznicę wybuchu II wojny światowej, we wtorek, 1 września, punktualnie o godzinie 4.45, po odśpiewaniu hymnu narodowego, przedstawiciele lubońskiej grupy TID Semper Fidelis – Ewelina Iglewska-Nowik, Anna Młynarska-Gulczyńska i Sergiusz Myszograj, złożyli okolicznościową, białą czerwoną wiązankę kwiatów pod jednym z obelisków, na skwerze przy Krzyżu Milenijnym. Przy tej okazji Sergiusz Myszograj powiedział: „01.09.1939 – Polska, 03.09.1939 – Francja i Wielka Brytania, 17.09.1939 – Polska, 22.06.1941 – ZSRR, 7.12.1941 – Stany Zjednoczone. Pięć różnych dat rozpoczynających to samo wydarzenie w różnych jego odsłonach i miejscach. Ale ta najważniejsza w pamięci dla nas Polaków data, to 1 września 1939 r. Po-

tem już nic nie było takie jak przed tą symboliczną, a wcale przecież nie symboliczną datą. Realnie jednak, nagle i naocześnie skończyło się wszystko, co człowiek znał i jak żył do tej pory – szczególnie ludzie urodzeni w okresie dwudziestolecia międzywojennego – dzieci i młodzież. Stary świat dostał nagłej zapaści, umierał jednak przez kolejne 6 lat wojny i okupacji”. Od ponad roku grupa działa pod skrzydłami i w strukturach lubońskiego Ośrodka Kultury, który finansuje jej przedsięwzięcia (ostatnio wyjazd do Warszawy na obchody rocznicy Powstania Warszawskiego). Warto wspomnieć, że przed rokiem, 1 września TID Semper Fidelis przekazała w podarunku dla mieszkańców naszego miasta szkatułę zawierającą ziemię z pól bitewnych

kampanii wrześniowej 1939 r. oraz innych ważnych miejsc, na których przelewał krew polski żołnierz. (PAW)



Ewelina Iglewska-Nowik (z prawej), Anna Młynarska-Gulczyńska i Sergiusz Myszograj – 1 września o godz. 4.45 fot. Paweł Antoni Wolniewicz

Przystanek HORTISTACJA

Roślinny detoks od codziennych spraw, czyli... moje pojęcie HORTIstacji.

Bez roślin nie byłoby jutra... Czy tego chcemy, czy nie, ROŚLINY zawładnęły naszym życiem na Ziemi. Dla jednych abstrakcja, dla innych całe życie. Moje życie. Odkąd pamiętam – zawsze związane z roślinami.

Dzieciństwo – ogród Dziadków, ukochane fiolety, porzeczki, papierówki... To od nich wszystko się zaczęło. Od ciągłych zabaw na świeżym powietrzu w Ich ogrodzie, chodzenia z Dziadkiem „na mleczko” dla zwierzątek, od obrywania porzeczki na przetwory. Były wszystkie: czerwone, białe, czarne. Był też agrest, gruszki, wielkie winogrono i mnóstwo różnych odmian jabłoni. Jabłka małe, średnie i ogromne, które później wędrowały na strych na zimowe leżakowanie. Pamiętam przepyszne pieczone jabłka z cukrem, jedyne w swoim rodzaju suszone jabłka przechowywane w bawełnianych woreczkach. Owoce w ogrodzie Dziadków były fantastyczne, ale nie tylko one, również warzywa i kwiaty. Tam właśnie rozpoczęła się moja miłość do roślin, zwłaszcza ozdobnych. Było ich mnóstwo. Moje ulubione fiolety (płomyki), zarówno te duże (wiechowate), cudownie pachnące, jak i małe (szydlaste). Mnóstwo konwalii majowych, niezapominajek, zawiłców ogrodowych, tulipanów, piwonii, groszku pachnącego, gipsówki... Nie było równo przystryżonego trawnika, formowanych żywotników i oprysków na chwasty. Każdy kawałek ogrodu był obsadzony roślinami, a pomiędzy nimi wytyczone ścieżki. Inny, cudowny świat. Pachnący, wyjątkowy. Pamiętam duże bukiety i małe bukietki, które przez całe lato robiłam do wszystkich możliwych wazonów i pomieszczeń w domu Dziadków. A miesiące zimowe? To weranda wypełniona kwiatami doniczkowymi: różowe i bordowe (przepiękne!) hippeastrum, olbrzymie cissusy, asparagusy, paprocie, sansewierie, grudniki, grubosze, zielistki, geranium... i ogromna frajda przy podlewaniu ich wszystkich. Okresy świąteczne to moje pierwsze (mniej i bardziej udane) kompozycje florystyczne. Cudowny okres, który w moich wspomnieniach już zawsze będzie zajmował miejsce szczególne. Trudno dokładnie ocenić, kiedy się skończył, a zaczął kolejny, chyba z początkiem szkoły. Mimo, iż każde nowe obowiązki szkolne to mniej beztroskich chwil wśród roślin, okres szkolny to jednak nadal spotkania z naturą, tylko w nieco innym wydaniu. To więcej wycieczek rowerowych z Dziadkiem (głównie leśniczówka Kątnik, gdzie kiedyś kursował prom do położonej na drugim brzegu Warty miejscowości i Wiry, gdzie jeździliśmy do kuzynów mieszkających nad lasem). Były spacer po lesie, obserwowanie wiewiórek i te przepiękne łąny różowej wierzbowki... Okres dorastania to olbrzymie, cudowne figury, filodendrony, monstery w domu Rodziców. Pamiętam, jak w sobotnie po południe czyściłam te wielkie liście z kurzu bawełnianą szmatką, jak wystawialiśmy rośliny na ciepły, letni deszcz. Mieszkaliśmy w domu jednorodzinnym z ogrodem. Było pielienie grządek po szkole i wieczne „grzebanie w ziemi”, przesadzanie roślin z miejsca na miejsce (ciągle zmieniające się koncepcje, rozmnażanie roślin). Na szczęście, Rodzice byli wyrozumiali i nie ingerowali w moje wizje nasadzeń. Najfajniejsze jest to, że teraz mieszkam ze swoją rodziną obok i widzę rośliny, które wsadziłam lata temu, będąc dzieckiem. Pamiętam, jak Rodzice sadzili sosny, wtedy maleńkie, na których dziś jest domek na drzewie naszych synów. Okres szkolny to również wyjazdy nad morze (co roku do naszego cudownego, polskiego Helu) i do malowniczej leśniczówki Maciejewo. Hel – wyjątkowy sam w sobie. Przynajmniej kiedyś taki był. Spokojny, z jednym sklepikiem z pamiątkami, jedną foką, przyrodą niezniszczoną nowoczesnymi zabudowaniami. Pamiętam ogniska z gitarą w tle i mnóstwo żółtego rozchodnika, rosnącego pomiędzy torami i betonowymi płytami prowadzącymi do wagonów kolejowych, w których mieszkaliśmy. Maciejewo było wyjątkowo urokliwym miejscem, ze starymi drzewami, na które się wspinaliśmy, drewnianymi huśtawkami zawieszonymi na grubych linach. Były stare lasy i młode zagajniki, łąki z mnóstwem kolorowych kwiatów, stawy rybne i absolutnie wyjąt-



Małgorzata Antkowiak podczas prowadzenia warsztatów „Ogród w szkole”, w lubońskiej Bibliotece Miejskiej fot. Paweł Antoni Wolniewicz

kowy, cudownie czysty strumyk, nad którym przesiadywaliśmy całymi dniami. Były też zwierzęta, mnóstwo żab i przeróżnych owadów. Od rana do wieczora bawiliśmy się na zewnątrz, niejednokrotnie wracając z obdartymi kolanami, pogryzieni przez komary, ale jakoś nikt się tym nie przejmował. Woda utleniona, plaster i wracaliśmy dalej do zabawy. Nie było czasu na nudę czy narzekanie, że nie mamy co robić. Szkoła średnia to głównie wakacje nad jeziorem w Zaniemyślu. Kajaki, rowery wodne, przecudownej urody grążele, grzybień, trzcina, pałka wodna, tatarak, rzęsa i inne rośliny wodne. Już wtedy nieśmiało wspominałam o studiach ogrodniczych. Tak też się stało...

Kim jestem teraz? Jestem ogrodniczką. Tak naprawdę byłam nią już od dziecka, tylko wtedy taką bez „papierka”, później dyplomowaną. Skończyłam studia ogrodnicze, przez 10 lat pracowałam w charakterze pracownika naukowo-dydaktycznego w Uniwersytecie Technologiczno-Przyrodniczym w Bydgoszczy. Później przez krótki okres była praca typowo biurowa, ale jednocześnie studia podyplomowe z zakresu hortiterapii. Życie jednak szybko zweryfikowało, czy jest to miejsce pracy odpowiednie dla mnie i równie szybko z powrotem postawiło na roślinnej drodze. Pojawiło się całkowite przewartościowanie i jedyna słuszna (w mojej ocenie) decyzja: robić w życiu to, co kocham najbardziej. Tak w skrócie zrodziła się moja HORTIstacja, ale też każdego, kto zechce zaprosić rośliny do swojego życia i czerpać z nich wszystko, co najlepsze!

Głęboko wierzę w sens hortiterapii, która u nas dopiero raczkuje. Czym ona właściwie jest? Pojęcie hortiterapii często mylone jest z wykonywaniem dowolnych prac ogrodniczych, związanych z hobbystyczną uprawą ogrodu. Nie do końca tak jest. Mimo iż czynności te potrafią zredukować odczuwanie stresu i przynieść wiele satysfakcji, nie każdy kontakt z roślinami można nazwać TERAPIĄ OGRODNICZĄ. Nazwa HORTITERAPIA pochodzi od dwóch słów (z łac. i gr.): HORTUS = ogród i THERAPEUEIN = opieka, leczenie, terapia. Definicja ta zawiera w sobie cztery elementy, wokół których powinien być konstruowany program terapeutyczny: pacjent, cel terapii, terapeuta, rośliny. Moja HORTI to ogród i wszystko, co związane z roślinami, stacja = przystanek i chwila wytchnienia, zapomnienia, odpoczynku. Zawodowo to przede wszystkim warsztaty, zarówno typowo terapeutyczne, jak i komercyjne. Pracuję z dziećmi, dorosłymi i seniorami. Prowadzę zajęcia grupowe oraz indywidualne. Angażuję się w projekty ogrodów sensorycznych, prowadzę prelekcje z zakresu ogrodnictwa, wykonuję na zamówienie kompozycje florystyczne. Każdemu z Was życzę, aby odnalazł swoją HORTIstację i wracał do niej tak często, jak tylko będzie to możliwe, a ja będę pisała Wam o zjawiskowym świecie roślin oraz ich wpływie na zdrowie i życie człowieka. Więcej o HORTITERAPII już niebawem, póki co – niech rośliny wywołują uśmiech na Waszych twarzach każdego dnia!

dr inż. Małgorzata Antkowiak

<https://www.facebook.com/hortistacja>

Droga Polski do wolności

W tym roku obchodzimy czterdziestą rocznicę powstania NSZZ „Solidarność”, wielomilionowego, pokojowego ruchu, który sprzeciwiał się komunistycznej dyktaturze i w końcu doprowadził do jej obalenia. Był to ważny moment w formowaniu naszej tożsamości. Tak dziś wspominają powstanie „Solidarności” w 1980 r. lubonianie, którzy podobnie jak wielu innych byli uczestnikami tamtych wydarzeń:

Czesław Fajfer

„W dniu 28 sierpnia 1980 r. byłem na pierwszej zmianie w Zakładach HCP Poznań, gdzie pracowałem w Fabryce W3, na Wydziale Montażu Pudeł. Po godz. 6 nie podjęliśmy z kolegami pracy w naszym wydziale, a po godz. 7 stanęły całe zakłady. W W3 padło hasło: „Popieramy strajkujące załogi Wybrzeża”. Postulowaliśmy, żeby informację o naszym proteście w Cegielskim i solidaryzowaniu się ze stoczniowcami podano w głównym wydaniu „Dziennika Telewizyjnego”. Nazajutrz dowiedziała się o naszym proteście cała Polska. W naszym wydziale zorganizowaliśmy zbiórkę pieniędzy dla strajkujących załóg z Wybrzeża. Zebrane pieniądze zostały im przekazane. Jestem członkiem NSZZ „Solidarność” od 11.11.1980 r., po 13.12.1981 r. brałem udział w akcjach protestacyjnych odbywających się w miesięcznicę wprowadzenia stanu wojennego. Od 1982 r. aktywnie działałem w Wydziale W-3 HCP, gdzie zostałem członkiem Tajnej Komisji Fabrycznej i byłem odpowiedzialny za obieg pieniędzy związkowych. Kolportowałem prasę podziemną. Od 1982 r. byłem członkiem Tajnej Komisji Zakładowej „Solidarność” w HCP, na potrzeby Komisji udostępniłem swoje mieszkanie. W czasie stanu wojennego prowadziłem w mieszkaniu aptekę leków pochodzących z darów zagranicznych. We wrześniu 1988 r. wszedłem w skład Komisji Fabrycznej NSZZ „Solidarność” w Fabryce Lokomotyw i Waggonów W-3 HCP.



W poniedziałek, 31 sierpnia, na frontowej ścianie swojego domu, Czesław Fajfer wywiesił flagę jakże bliskiej mu „Solidarności” fot. Paweł Antoni Wolniewicz

Roman Haremza

„40 lat temu jako mgr inż. chemik, pracowałem w Wielkopolskim Przedsiębiorstwie Przemysłu Ziemniaczanego (WPPZ) w Luboniu. W 1980 r. Luboń to było „czerwone miasto”, a WPPZ „czerwony zakład”, w którym partia PZPR, ze względu na dużą ilość członków, była wszechobecna. W lecie 1980 r. informacje o strajkach na Wybrzeżu oraz strajku w Stoczni Gdańskiej im. Lenina dochodziły do nas w szczątkowych relacjach. Większość informacji uzyskiwałem z radia „Wolna Europa”. W tym czasie w zakładzie panował spokój, a zainteresowanie strajkami było umiarkowane. Praca non stop; zmiana ranna (6-14), popołudniowa (14-22), nocna (22-6), wolne tylko w święta. Codzienna walka o przetrwanie, kartki żywnościowe i pensje dla tych, którzy posłusznie pracują. Mogą w każdej chwili zwolnić za nieakceptowane poglądy, jeśli nie jesteś swój (nie należysz do PZPR, nie jesteś kapusiem). Początkowo zainteresowanie założeniem związku „Solidarność” w zakładzie było niewielkie. Nie na darmo mówiono „czerwony Luboń”. Inicjatywa powołania związku Solidarność w WPPZ pojawiła się po rejestracji związku i powstaniu Zarządu Regionu Wielkopolska. Wtedy do związku wstąpiła większość załogi (członkowie PZPR, inni również). Zaczęła się kończyć wszechwładza PZPR i jej służb, przynajmniej tak myślano. Jesienią przeprowadzono wybory, przewodniczącym NSZZ Solidarność przy WPPZ w Luboniu został Grzesiak, natomiast jego zastępcą – Roth (z kadry kierowniczej). Teraz wydaje się, że to mogło być „niewidzialne sterowanie”, natomiast nie można było sterować tym wielkim ruchem – „Solidarnością”, ludzkim entuzjazmem i namiastką wolności, przekonaniem, że wreszcie jesteśmy u siebie. Takiego entuzjazmu, solidarności w stosunku do drugiego człowieka, można było doświadczyć tylko podczas pielgrzymek naszego Ojca Św. Jana Pawła II w Polsce. Wszystkie dokumenty, materiały związku NSZZ Solidarność przy WPPZ, łącznie z kasą, zostały zarekwirowane w dniu wprowadzenia stanu wojennego, 13 grudnia 1981 r., przez MO z Lubonia i już nigdy nie wróciły do związku. W latach 1989-1994 byłem Przewodniczącym Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” przy WPPZ SA Luboń.

Wiesław Hudowicz

„W czasie, gdy powstał NSZZ „Solidarność” pracowałem jako elektryk w Przedsiębiorstwie Produkcji i Montażu Urządzeń Elektrycznych Budownictwa „Elektromontaż” Po-



Ośmioletnia Ola z flagą „Solidarności”, na lubońskim skwerze przy Krzyżu Milenijnym fot. Paweł Antoni Wolniewicz

znań. Od września 1980 r. należałem do NSZZ „Solidarność” przy tym zakładzie. Przewodniczącym Tymczasowej Komisji Zakładowej był wówczas Zdzisław Pietnicki (internowany w stanie wojennym), później po wyborach do KZ funkcję przewodniczącego objął Zenon Laufer. Związek „Solidarność” dbał o interesy pracowników, ich potrzeby socjalne. Czuliśmy się wtedy wolni, niezależni i dumni z tego co robiliśmy. Cieszyliśmy się z obalenia komuny w Polsce i nastania demokracji. W marcu 1981 r. byłem członkiem komitetu strajkowego w „Elektromontażu”. Po wprowadzeniu stanu wojennego zaangażowałem się w działalność struktur podziemnych – uczestniczyłem w Mszach św. i demonstracjach organizowanych przez podziemie. Od 1984 r. kolportowałem podziemne wydawnictwa takie jak: „Hipolit”, „Obserwator Wielkopolski” i „Komunikat” Międzyzakładowej Rady „Solidarności”. W okresie od 1984 r. do 1989 r. byłem członkiem Międzyzakładowej Rady „Solidarności” w Poznaniu. Aktywnie zaangażowałem się w Duszpasterstwo Ludzi Pracy przy parafii pod wezwaniem Matki Boskiej Bolesnej w Poznaniu – współorganizowałem Msze św. za Ojczyznę, 30. rocznicę obchodów Poznańskiego Czerwca 1956 r. i pielgrzymki, uczestniczyłem w wartach honorowych przy grobie księdza Jerzego Popiełuszki. W 1988 r. współorganizowałem i zostałem członkiem Tymczasowej Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w „Elektromontażu”, rok później wiceprzewodniczącym Komisji Zakładowej „Solidarność” w tym zakładzie. W 1989 r. założyłem i redagowałem zakładowe pismo „Elektromonter”.

Paweł Antoni Wolniewicz

Byłem wówczas pracownikiem Sanatorium Chorób Płuc i Gruźlicy „Staszycówka” w Ludwikowie. Po niespełna rocznym tam zatrudnieniu, w 1980 r., zaczęły do mnie docierać wieści o masowych protestach pracowników na Wybrzeżu i w innych regionach Polski. W społeczeństwie zaczął się rodzić i przybierać na sile ruch nazwany później „Solidarnością”. Po nastaniu fali strajków, nie mogliśmy jako placówka medyczna wyrażać swojego protestu w takiej formie, jak robili to nasi koledzy w zakładach przemysłowo-produkcyjnych, ponieważ nie mogliśmy

pozostawić pacjentów samym sobie. Solidaryzując się ze strajkującymi, popierając ich, wywieszaliśmy flagi na sanatoryjnych budynkach oraz zakładaliśmy na rękawy kitli i fartuchów białe czerwone opaski. Późną jesienią, po zarejestrowaniu NSZZ „Solidarność” przez sąd, byłem jednym z najmłodszych, nie tylko stażem pracy wśród ponad stuosobowej załogi. Znalazłem się w grupie, która zainicjowała i założyła związek „Solidarność” w sanatorium, do którego przystąpiło ponad 80% pracowników. W wyniku wyborów do Komisji Zakładowej zostałem zastępcą przewodniczącego. Czułem się wtedy zaszczyco-

ny i dumny, że pomimo młodego wieku powierzono mi także odpowiedzialną funkcję. Pełen nadziei, zapału, entuzjazmu, marzyłem o lepszym jutrze. Obserwując walący się stary system, ufny w nastanie demokracji, nabrałem wiatru w żagle, snując marzenia i śmiało spoglądając w przyszłość. Dziś, z perspektywy 40 lat, obserwując obecne elity rządzące w Polsce, patrząc na niektóre ich zachowania i działania, coraz częściej, zadaję sobie pytanie – co pozostało z tej naszej „Solidarności”, gdzie się podziały nasze idee, nasze ideały, nasze wyobrażenia?

Wspomnienia zebrał Paweł Wolniewicz

SERWIS OKIEN

- Naprawa i regulacja
- Wymiana szyb i uszczelek
- Montaż nawiewników
- Roletki, plisy i moskitiery

Sobecki Zbigniew
tel. 664 779 961

*Bistro
AK-71
Bistro inne niż wszystkie*

GOTUJEMY Z PASJĄ,
ZAPRASZAMY NA ZESTAWY DNIA
OBIADY DOMOWE,
BURGERY, RYBY, MAKARONY

organizujemy kameralne
przyjęcia okolicznościowe

ul. Sobieskiego 78
Czynne codziennie od godziny 12.00

ZAKŁAD BLACHARSKO - DEKARSKI
PEŁEN ZAKRES USŁUG

- DOŚWIADCZENIE
- GWARANCJA
- SOLIDNOŚĆ

TEL. 606 119 941
61 893 37 37

IZMARK

NA RYNKU OD 1998 ROKU

**ŻALUZJE
ROLETKI
VERTICALE
MOSKITIERY
ROLETY ZEWNĘTRZNE
PLISY**



PRODUKCJA - MONTAŻ - SERWIS
CZĘŚCI ZAMIENNE

Luboń, ul. J. III Sobieskiego 2

tel./fax 618 932 649
kom. 601 712 606
www.izmark.pl

**USŁUGI
TRANSPORTOWO-TOWAROWE do 3,5T**

Tylok

Tani wywóz, przewóz wszystkiego
szybko, solidnie

tel. 501 223 965

SCHOD - BUD

PRODUKCJA *** MONTAŻ

SCHODY

ZATRUDNIĘ UCZNIA

LUBOŃ, ul. Dworcowa 33
tel. (61) 810 60 58, kom. 0501 307 180
schodbud@wp.pl; www.schod-bud.com.pl



tel. 692 515 643

Płakali nawet mężczyźni

„Muszę pojechać”

Pierwszą podróż apostolską Jan Paweł II odbył w styczniu 1979 roku do Meksyku, na zaproszenie Episkopatu Ameryki Łacińskiej. „W tamtym czasie, w 1979 roku, Meksyk był oficjalnie krajem antyklerykalnym”, pisze kard. Stanisław Dziwisz w książce „Świadectwo”.

„W rządzie, parlamencie i na szczytach gospodarki zasiadało wielu masonów...”

Pojawiły się głosy apelujące o rozważę, a przynajmniej o odłożenie pielgrzymki. Ojciec Święty mimo wszystko zdecydował, że pojedzie. – Zaprosił mnie episkopat – mówił – więc muszę pojechać. Muszę poruszyć z biskupami kwestię dramatycznych problemów ich kontynentu, poczynając od teologii wyzwolenia”.

Celem Papieża było też zwrócenie uwagi świata na ucisk i wykluczenie ogromnej liczby obywateli z powodu nierówności społecznej, na dramaty życiowe, ludzką krzywdę i prześladowanie Kościoła w tym kraj”.

- Po wizycie papieskiej trochę to prześladowanie zelżało, opowiada brat Marian. - Później niejednokrotnie woziłem po Rzymie gości z Meksyku, którzy opowiadali mi, co tam się działo. Prezydent Meksyku zapłacił mandat (symboliczny) za to, że Papież i towarzyszący mu duchowni przylecieli w habitach i sutannach. W Meksyku obowiązywał zakaz noszenia takich strojów.

Meksykańskich księży b. Marian spotkał w późniejszych latach w Polsce.

- Z moim bratem Włodzimierzem obwoziliśmy po Polsce delegację ks. prymasa Meksyku i osoby towarzyszące, którzy zwiedzali Częstochowę, Kraków, Oświęcim i inne miejscowości. Jeden z księży miał protezę, było gorąco (lato), więc zaproponowałem mu, żeby zdjął sutannę. A on odpowiedział: „O nie bracie, ty nie wiesz, co to jest za radość móc ją nosić. U nas nie wolno chodzić w sutannie...”.

Matka Teresa w kolegium

W lipcu 1980 r. do obsługi nowo powstałego Domu Pielgrzyma przy Via Cassia w Rzymie im. Jana Pawła II przybyli dwaj kolejni bracia – Franciszek Radziej i Stanisław Samsel ze Zgromadzenia Braci Serca Jezusowego w Puszczykowie. W ściągnięciu ich do Rzymu pośredniczył wcześniej brat Marian.

- Kilka dni po ich przybyciu ks. Dziwisz zaproponował przedstawienie obu braci Ojcu Świętemu (na jego życzenie). Pojechalismy na to spotkanie do letniej rezydencji Papieża - Castel Gandolfo.

Warto też odnotować, że do Papieskiego Kolegium Polskiego w Rzymie, za czasów pracy w nim brata Mariana, dwa razy przybyła na spotkanie z polskimi studentami i kapłana-

mi Matka Teresa z Kalkuty - człowiek wielkiego serca, miłości i pokory. Zatrzymywała się u sióstr niedaleko kolegium, w domu przy kościele Grzegorza Wielkiego, w którym odprawiano pierwsze Gregorianki.

- Pan Bóg dał mi tę łaskę, że mogłem jej także służyć jako kierowca, wyjaśnia brat. Byliśmy ciekawi jej pracy, pytaliśmy o to, czy nie boi się chodzić po niebezpiecznych dzielnicach, czy nie obawia się, że ktoś ją skrzywdzi. Odpowiedziała, że wcale się nie boi, bo biedni ludzie krzywdy jej nie robią. Matka Teresa opowiadała nam o życiu ludzi ubogich i bezdomnych w Rzymie. Zaczęliśmy potem robić zbiórki różnych rzeczy wśród księży i przekazywaliśmy je siostram dla potrzebujących. Mieszkańcy Rzymu wiedzą o tej pięknej posłudze sióstr i wspomagają je różnymi darami, łącznie z żywnością.

Podczas rozmów w kolegium zapytaliśmy też Matkę Teresę o jej pragnienia i potrzeby. Odpowiedziała: „Dajcie mi świętych księży do współpracy, to mi wystarczy”.

W kwietniu 1981 roku przyjechał do kolegium ks. biskup nominat Stanisław Szymeczek. Konsekracji biskupa miał dokonać sam Ojciec Święty.

- Na 12 kwietnia, uroczysty dzień konsekracji biskupiej zostałem wyznaczony do czynności liturgicznych w czasie Mszy świętej, w kaplicy Sykstyńskiej na Watykanie. Liturgii przewodniczył Ojciec Święty. Była to wspólna i podniosła uroczystość. Po Mszy św. miałem możliwość spotkania się z Papieżem i krótkiej rozmowy. Później oczywiście były życzenia i gratulacje dla ks. biskupa Szymeczka, i ogólna, wielka radość. Rodzina i zaccni goście udali się do kolegium na uroczysty obiad. Wieczorem ks. biskup Stanisław zaprosił mojego współbrata - Stanisława Leszkowskiego i mnie do siebie, i serdecznie podziękował nam za przygotowanie i obsługę gości.

Piękne, słoneczne popołudnie 13 maja 1981 roku...

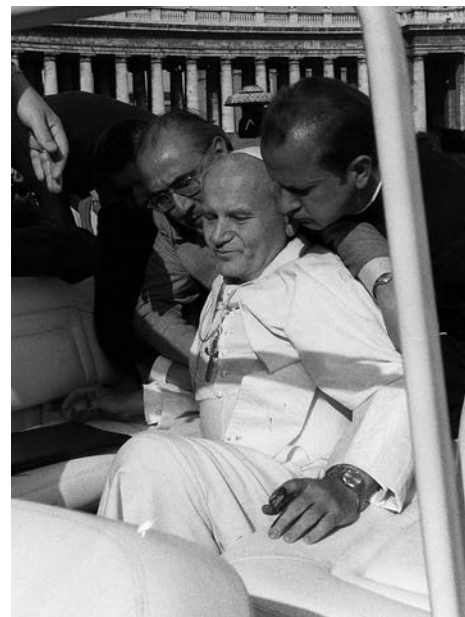
Brat Marian wyjeżdża z Papieskiego Kolegium Polskiego z biskupami – Szymeckim z Kielc i Smoleńskim z Krakowa na symposium do Watykanu, które ma się zacząć w Auli Pawła VI o godz. 16.00. Biskupi proszą go jeszcze o oddanie korespondencji do ośrodka polskiego „Corda Cordi” na Via Pfeiffer 13, blisko placu Św. Piotra.

- Po zawiezieniu biskupów pod Aulę, parkuję samochód i idę na plac. Jest gwarno, pielgrzymi zbierają się na audiencję generalną z Ojcem Świętym.

Po wybieciu godz. 17.00 spod bramy Arco

delle Campanie wyjeżdża samochód „papa-mobile” z Papieżem i skręca pomiędzy sektory. Przed audiencją Ojciec Święty pozdrawia pielgrzymów, jeżdżąc między sektorami. Pielgrzymi wiwatują, a on im błogosławi.

- Kiedy rozpoczyna się pierwsze okrążenie palcu postanawiam iść na Via Pfeiffer i oddać listy biskupów, bo trochę to potrwa, zanim



Papież objedzie wszystkie sektory. Chcę zaraz wrócić i posłuchać katechezy środowej i tego, co jeszcze Ojciec Święty będzie mówił do zebranych.

Oddałem listy i wracam. Od strony placu słyszę odgłosy syren policyjnych i helikoptera. Dochodzę do kolumnady, biegnie zapłakana Polka i krzyczy, że był zamach na Ojca Świętego. Nogi uginają się przede mną, nigdy przedtem o czymś takim nie pomyślałem... Na placu panuje chaos, ludzie biegają bezładnie. Samochody policji i karabinierów jeżdżą w okolicy z piskiem opon i na syrenach. Przedzieram się przez tłum pasem, którym jechał samochód papieski, ludzie mdleją, dzieci pochowane pod krzesła płaczą, kawalerowie maltańscy wynoszą zszokowanych na noszach do punktu sanitarnego. Wolontariusze biegają z lekami dla potrzebujących. Dowiaduję się, że zamachowiec strzelał do Papieża podczas drugiego okrążenia placu. Docieram do papieskiego podium.

Przy mikrofonie stoi ojciec Kazimierz Przydatek, jezuita, który modli się i nasłuchuje jednocześnie wieści z małego radyjka o tym, co się dzieje z Ojcem Świętym. Mówi, że właśnie opuszcza Watykan. Co jakiś czas podaje komunikaty.

Ojciec Święty jest już w szpitalu.

Zaczyna się operacja.

Ludzie na placu modlą się w różnych językach, odmawiają Różaniec. W pewnym momencie pielgrzymi z Kościoła Wielkopolskiego z ks. Pośpiesznym stawiają na fotelu papieskim, na którym Ojciec Święty miał siedzieć, obraz Matki Bożej Częstochowskiej przywieziony z Polski, przyozdobiony ziarnami zbóż. Zamierzali go wręczyć Papieżowi w darze. Po jakimś czasie, nie wiadomo czy pod wpływem wiatru, czy z innego powodu obraz zsuwa się z tronu i uderza z wielkim hukiem o podium. Na placu rozlega się jęk grozy...

Ojciec Kazimierz mówi do mikrofonu, że Papież żyje i operacja trwa...

Obraz ten obecnie znajduje się w Domu Jana Pawła II na Via Cassia 1200.

...

Kiedy zaczęło się ściemniać brat Marian przypomniał sobie, że zawiózł biskupów na sympozjum.

- Pobiegłem do Auli Pawła VI i zapytałem, czy obrady jeszcze trwają. Okazało się, że tak, a strażnik policji watykańskiej, pilnujący wejścia nic nie wie o zamachu. Poszedłem do górnej sali i zapytałem o polskich biskupów. Udało mi się ich zlokalizować - biskup Szymecki siedział niedaleko wejścia w ostatnim rzędzie. Powiedziałem mu, co się stało, że był zamach, Ojciec Święty jest w szpi-

- Dzięki pomocy służb watykańskich udało nam się przejść w pobliże sali, w której leżał Ojciec Święty. Biskupi chcieli rozmawiać z lekarzami. Jeden z nich przyszedł i udzielił informacji. Papież leżał pod namiotem tlenowym. Do namiotu mogły wchodzić z posługą i czuwać tylko dwie osoby w specjalnych ubiorach - Angelo, kamerdyner i siostra Fabiana.

Żeby uniknąć tłumu dziennikarzy przy wyjściu ze szpitala biskupi wysłali mnie przodem, miałem iść dookoła, zrobić trzy okrążenia samochodem, podjechać niepostrzeżenie pod wyjście i zabrać ich. Ale dziennikarze zorientowali się, kiedy biskupi już wsiedli. Wskoczyli do samochodów, z piśkiem opon ruszyli za nami w pościg i zaczęli kręcić kamerą zdjęcia odjeżdżających polskich biskupów, żeby pokazać je światu.

Czerwony dywanik wisiał w oknie jak zawsze

Trzy dni później, w niedzielę na placu Św. Piotra zgromadziły się tłumy pielgrzymów. Dzwony wybiły godzinę 12.00.

- Otworzyło się okno, czerwony dywanik wisiał jak zawsze. Zapanowała wielka cisza, a po chwili dał się słyszeć zbolący i umęczony głos Ojca Świętego (z nagrania). Na twarzach lu-

że tak długo będzie tam czekał, aż skończy się operacja. Wyszedł dopiero wtedy, gdy przekazano mu wiadomość, że operacja się udała i Ojciec Święty żyje. Dziennikarze oczywiście zadawali mu pytania, co sądzi o zamachu, kto za tym stoi. Prezydent Włoch odparł krótko: „Powiem wam niewiele, powiem tylko tyle, że Turcja z Rosją graniczy 1000 kilometrów...”

Wywołało to burzę w Ambasadzie Rosyjskiej, która znajduje się w odległości około dwóch km od Watykanu, w linii prostej. Naprzeciw Ambasady Rosyjskiej mieści się siedziba główna masonerii. I wywołało to szum medialny. Jak prezydent mógł coś takiego powiedzieć? Ale powiedział. Potem była sprawa śladów tureckich, bułgarskich, co znamy z historii...

Pierwsze dni po zamachu bardzo przeżywaaliśmy. Niezwykle smutne to były dni i tygodnie... Zostaną one na zawsze w pamięci tych, którzy je tam przeżyli.

Gdy Ojciec Święty mógł już wstawać, ukazywał się w oknie kliniki, w niedzielne południa i przemawiał do wiernych. Jak sam to określał: „Watykan przeniósł się teraz do kliniki”. Jego cierpienie pogłębiła jeszcze bardziej ciężka choroba prymasa Polski, Stefana Wyszyńskiego. Papież dwukrotnie rozmawiał telefonicznie z Prymasem, w czasie jego choroby.

Wczesnym rankiem, 28 maja 1981 r., w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego umarł Prymas Tysiąclecia. Zbolący Ojciec Święty łączył się duchowo z uczestnikami pogrzebu w Warszawie.

- Gdy Ojciec Święty poczuł się lepiej i lekarze zgodzili się, aby opuścił klinikę został przewieziony na krótko do Watykanu, a następnie do Castel Gandolfo. Tam się kurował i dochodził do siebie.

Brat Marian pierwszy raz po zamachu zobaczył Papieża 16 października 1981 r., w trzecią rocznicę wyboru na Stolicę Piotrową, właśnie w Castel Gandolfo.

- Na Mszy św. dziękczynnej u Ojca Świętego było nas wtedy niewielu. Zostaliśmy zaproszeni - domownicy naszego kolegium z księdzem rektorem - do prywatnej kaplicy letniej rezydencji papieża. Potem mogliśmy z Ojcem Świętym krótko porozmawiać i porobić zdjęcia. Pomimo cierpienia, jakie przeszedł uśmiechał się do wszystkich i jak zwykle żartował.

Elżbieta Bylczyńska

Fotografie autorstwa Arturo Mari i b. Mariana Markiewicza ze zbiorów własnych.



talu i trwa operacja. Biskup poprosił o głos i przemówił do zebranych, oznajmiając im tę straszną wiadomość. Biskupi wstali z miejsc, natychmiast kończąc obrady i zmówili modlitwę w intencji Papieża. Poszliśmy na plac św. Piotra. Pielgrzymi trwali nieustannie na modlitwie. Dołączyliśmy do nich, modląc się o cud życia dla Ojca Świętego.

Następnego dnia, 14 maja brat Marian z biskupami Szymeckim i Smoleńskim pojechał do kliniki Gemelli. Budynek oblegali dziennikarze z całego świata, którzy próbowali dowiedzieć się czegoś o stanie zdrowia Papieża.

dzi widać było ogromne wzruszenie. Papież dziękował za modlitwy w jego intencji. Kiedy powiedział, że przebacza temu bratu, który dokonał zamachu na jego życie - płakali nawet mężczyźni. Na koniec tego niezwykłego spotkania i modlitwy Ojciec Święty udzielił błogosławieństwa apostołskiego.

Brat Marian w następnych tygodniach zawoził do kliniki Gemelli polskich duchownych, m. in. kard. Macharskiego i innych biskupów. Nie widział w tym czasie Ojca Świętego.

- Warto powiedzieć, że kiedy prezydent Włoch Alessandro Pertini, niewierzący, który przyjaźnił się z Papieżem dowiedział się o zamachu, przyjechał do kliniki i powiedział,



Pieszo do Tulec

Dnia 6 września 2020 roku, odbyła się pieszka pielgrzymka do Sanktuarium Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Tulcach. Poprowadził ją nowy wikary parafii św. Barbary w Luboniu - ks. Jakub Madajczyk oraz siostry Służebniczki Maryi: Klaudia, Vianeya i Liliana.

Pielgrzymkę rozpoczęła wspólna modlitwa w Sanktuarium bł. Edmunda Bojanowskiego. O godzinie 6, grupa pielgrzymkowa wyruszyła w trasę. Po drodze dołączali kolejni pielgrzymi aż w końcu grupa liczyła 56 osób. Na czele szedł krzyż, tablica z nazwą miejscowości oraz druga z wizerunkami pięciu lubońskich patronów: bł. Edmunda Bojanowskiego, św. Barbary, św. Jana Pawła II, św. Jana Bosko oraz św. Maksymiliana Kolbego.

W pielgrzymce uczestniczyli parafianie ze wszystkich lubońskich parafii oraz poznańskiego Dębca, a także Plewisk, Konarzewa, Komornik, Wir, Puszczykowa i Stęszewa. Trasa do Tulec liczyła 20 km, po drodze były trzy przystanki na krótkie odpoczynek i posiłek. Krokومترze naliczyły ok. 41 000 kroków. Czas pięciu godzin mijał na wspólnej modlitwie - począwszy od porannych godzin, różańca, koronki, wysłuchania Ewangelii, po śpiewy przy akompaniamencie gitary.

Przed schodami tuleckiego sanktuarium

pielgrzymi zostali powitani i pokropieni wodą święconą przez Gospodarza parafii. Wewnątrz świątyni ks. Jakub udzielił błogosławieństwa i wszyscy udali się na plac na mszę świętą. Sumie odpustowej przewodniczył ks. bp Grzegorz Balcerek, a koncelebrowali ją przybyli księża. Intencji i darów złożonych na ołtarzu było wiele. Najbardziej znaczący ślad na przyszłe lata pozostawiły po sobie ziarna zbóż złożone przez rolników oraz zezwolenie na budowę nowego kościoła w Gowarzewie. Na koniec pielgrzymi zostali zaproszeni na mszę odpustową w przyszłym roku, w niedzielę 5 września.

Jak zawsze na wysokości zadania stanął organizator pielgrzymki Rafał Wojtyniak. Zapewnił podczas przejścia osoby kierujące ruchem oraz nagłośnienie, aby wszyscy pielgrzymi uczestniczyli w modlitwach i śpiewie. Większe bagaże, jak maty i krzeselka do siedzenia, mogły jechać w samochodzie towarzyszącym. Na każdym postoju krzyż, tablice oraz dyszel

od wózka były dezynfekowane, a w samochodzie w gotowości była apteczka pierwszej pomocy, płyny dezynfekujące, maseczki i rękawiczki. Każdy z uczestników siedział w grupie w odległości dającej mu poczucie bezpieczeństwa przed wirusem COVID-19.

Anna Kołodziej

.....

Serdeczne podziękowania dla Mateusza Niećkowiaka i Pawła Roka (zabezpieczenie trasy pielgrzymkowej), ks. Jakuba Madajczyka i sióstr Służebniczek Maryi (prowadzenie modlitw i śpiewu), Beaty Rybickiej (zabezpieczenie medyczne), Macieja Ellmanna (rejestracja fotograficzna), Anny Kołodziej (relacja pielgrzymkowa), Barbary Ryś (kwiaty do krzyża) oraz dla wszystkich, którzy uczestniczyli w przygotowaniach i udzielali się podczas drogi - prowadzili modlitwy i śpiew, nosili krzyż i tablice oraz ciągnęli wózek z nagłośnieniem i pchali wózek inwalidzki.

Rafał Wojtyniak



Pośród krzesińskiego rzepaku fot. Maciej Ellmann

Absolwent PP udzieli

**korepetycji
z matematyki**

na wszystkich

poziomach zaawansowania
(z przygotowaniem do matury włącznie)

Luboń i okolice z dojazdem do ucznia

tel. 724-215-530

MARWER
BUDUJEMY Z PASJĄ

www.marwerbud.pl
e-mail: biuro@marwerbud.pl

- usługi budowlane
- prace dociepleniowe
- usługi ciesielsko-dekarskie
- altany i drewniana architektura ogrodowa

63-004 Tulce, Poznańska 26/3
kom. 606 345 452

**ZATRUDNIĘ KRAWCOWE
I PRASOWACZKĘ**

Miejsce pracy **Luboń**



Wszystkie soboty wolne

tel. 601 634 134

Luboński Bieg Niepodległości - zapowiedź

11 listopada 2020 roku (środa) w Lasku Majońskim w Luboniu (ul. Magazynowa) wystartuje jubileuszowa 10. edycja Lubońskiego Biegu Niepodległości im. ppłk Ludwika Misiaka. Impreza na dystansie 9 km, której organizatorem jest Ronin Running odbędzie się tradycyjnie w Dzień Niepodległości. Tegoroczne zawody odbywają się wyjątkowo w formie trailowej. Obostrzenia związane z pandemią Covid-19 uniemożliwiają organizację imprezy w tradycyjnej formule biegu ulicznego, stąd w tym roku miejscem zmagania będą urokliwe tereny Nadleśnictwa Babki.

Zapisy na bieg rozpoczęły się 18 września. Zaplanowany jest start 750 uczestników, a wpisowe przez pierwszy miesiąc wynosi 45 zł (dla osób powyżej 60 roku życia 30 zł – do niedzieli 18 października 2020 r.). Biegacze pobiegą w 3 falach co 2 godziny po 250 osób (1 fala godz. 10:00, 2 fala godz. 12:00, 3 fala godz. 14:00). Każdy uczestnik oprócz numeru startowego otrzyma pakiet startowy zawierający:

- odlewany medal za ukończenie biegu,
- rogal świętomarciński oraz butelkę wody mineralnej,
- dla wszystkich kobiet na mecie – kwiat w kolorze białym lub czerwonym

Na uczestników czekać będą także liczne akcenty patriotyczne. W trakcie tegorocznej edycji tradycyjnie rozgrywane będą m. in. Mistrzostwa 31. Bazy Lotnictwa Taktycznego w Krzesinach. Nagrodzeni zostaną także: najlepsza Lubonianka i Lubonianin, a wszyscy uczestnicy rywalizować będą w 14 kategoriach wiekowych.

W imprezie zapoczątkowanej w 2011 roku wzięło do tej pory udział ponad 10 tysięcy biegaczy. W zeszłorocznej, 9. edycji 1247 osób przekroczyło linię mety, wśród nich m.in. Mistrzyni Olimpijska z Rio de Janeiro Natalia Madaj-Smolińska. Najszybciej



z 10-kilometrowym odcinkiem poradził sobie Paweł Ochal, który z czasem 31:51 ustanowił rekord trasy. Tuż za nim uplasował się Krzysztof Szymanowski (32:47) oraz Paweł Tarasiuk (32:54). Wśród kobiet również z rekordem trasy najszybsza była Monika Kapera (36:12), która na mecie wyprzedziła Aleksandrę Hornik (36:24) oraz Agnieszkę Witczak Flajszer (38:34). O takie same medale jak biegacze w Luboniu pobiegli wówczas także żołnierze z Polski, USA, Włoch i Kuwejtu z Bazy Lotniczej AL Jaber w Kuwejcie gdzie stacjonuje Zespół Lotniczy Polskiego Kontyngentu Irak.

Strona biegu: www.lubonskibiegniepodleglosci.eu

Zapisy na bieg:

<https://www.zapisy.maratonczykpomiarczasu.pl/pl/lbn2020>

Adam Chudzicki

Organizator Biegu

foto: Anna Strojna

Multimedalista

Zdobywca wielu medali na lekkoatletycznych „ścieżkach” i arenach świata, lubonianin – Sylwester Lorenz zdobył pięć kolejnych. Tym razem na 30 Mistrzostwach Polski Masters, które odbywały się od 22 do 23 sierpnia w Lublinie.

Sylwester Lorenz urodził przed 70 laty w Głuchowie pod Czempiem. W Luboniu mieszka od 9 lat. Zawsze był pasjonatem sportu, jednak prawdziwą z nim przygodę rozpoczął w wieku 55 lat. Jak wspomina, zaczęło się przez przypadek na stadionie poznańskiego AZS-u, gdzie trenuje do dziś. Jest wieloboistą (startuje w pięcio, siedmio i dziesięcioboju) – uprawia m.in.: biegi, skoki w dal, wzwyż i trójskok, rzuty kulą, oszczepem i dyskiem, jednak najlepszy jest w sprincie. Od 15 lat startuje w mistrzostwach i olimpiadach Masters na arenach kraju, Europy i świata. Ustanowił i pobił mnóstwo rekordów życiowych, Polski i Europy, czterokrotnie zdobył tytuł wicemistrza świata, ocierając się o tytuł mistrzowski. Warto wspomnieć, że aktualnie jest niepokonany rekordzistą Polski Masters w 10 konkurencjach lekkoatletycznych m.in. w: biegach płaskim na 60 m w hali (Grudziądz) i 60 m ppł. w hali (9,59 s. 2009 Berlin) oraz płaskim na 100 m (2008 Lublana). Jest multimedalistą – zdobył ich tyle, że z trudem mieszczą się na ścianie w pokoju. Niedawno dorzucił 5 kolejnych, które zdobył startując w sierpniu, w Lublinie: 2 złote (300 m ppł. i trójskok), 2 srebrne (skok w dal i 100 m ppł.) i brązowy w skoku wzwyż. Obecnie pan Sylwester przygotowuje się do następnego sezonu. Trenuje 5 razy w tygodniu na obiektach poznańskiego AZS-u i stadionie Miejskim, przy ul. Rzecznej. Szlifuje również formę na swoich przydomowych działkach, które przekształcił w mini stadiony z bieżnią, płotkami, skoczniami oraz stanowiskami do rzutów kulą, dyskiem i oszczepem. Urządził sobie również siłownię w pomieszczeniu gospo-

darczym. Sportowemu zapaleńcowi życzymy dalszych sukcesów i zdobycia w przyszłym sezonie upragnionego tytułu mistrza świata, który w kilku konkurencjach był bardzo blisko. Zapewne jeszcze nie raz o nim usłyszymy. (PAW)



Na najwyższym podium w Lublinie (Pan Sylwester pierwszy z prawej)
fot. Zbiory Sylwestra Lorenza

Puchar Polski 2020/2021

grupa Wielkopolskiego Związku Piłki Nożnej

9 września do rozgrywek w 1/16 finału przystąpiła Stella Luboń, za przeciwnika miała V- ligowy zespół Sokoła Pniewy. Lubonianie pokonali gości 4:0 prowadząc do przerwy 2:0. Tym samym zrewanżowali się za przegraną w V lidze (1:3) gdzie występują w jednej grupie. Bramki dla Stelli zdobyli: Jakub Małkowski, Marcin Ogrodowczyk, Jakub Kaźmierczak, Dawid Jakubiak. Zespół wystąpił w następującym aDariusz Wróblewski, Jakub Kaźmierczak, Marcin Ogrodowczyk, Dawid Jakubiak, Daniel Smulkowski, Marcin Mroczyński, Kamil Frankowski, Norbert Stangierski, Jakub Małkowski, Maciej Pietrykowski, Jakub Łukaszewski, Adam Michalak, Dawid Jurga, Daniel Baran, Adrian Wojtysiak. Stella awansowała do 1/8 finału i 22 września zmierzy się na wyjeździe z Concoridią Murowana Goślina, która także występuje w V lidze.

Władysław Szczepaniak



fot. Władysław Szczepaniak

Czerwono w Fałkowie

Nie wiedzie się drugiemu naszemu zespołowi z Lubonia, który występuje w klasie A w tej samej grupie co luboński KS. Pogrom zdobył w pięciu meczach zaledwie 1 punkt. To jeszcze nie jest tragedia, ale powinien odezwać się „dzwonek alarmowy”. Trzeba zdobywać punkty, żeby nie stracić dystansu do zespołów ze środka tabeli.

23 sierpnia istnego pogromu doznali zawodnicy Pogromu Luboń w meczu wyjazdowym z KS Fałkowo, przegrywając 8:0. Już od trzeciej minuty Pogrom grał w „10”, ponieważ arbiter pokazał jednemu z zawodników czerwoną kartkę. W sumie w tym meczu doszło do niespodziewanej sytuacji, w której zawodnicy z Lubonia kończyli mecz w „8”! Arbiter pokazał lubonianom trzy czerwone kartki. W kolejnych meczach 30 sierpnia Pogrom zremisował u siebie z Błękitnymi Owińska 2:2. Bramki zdobyli: Dawid Kubiak i Rafał Laks. Jest to pierwszy jakże cenny punkt zdobyty przez zawodników Pogromu. 5 września WKS Owieczki pokonały Pogrom 5:1, bramkę zdobył Przemysław Latosi. 13 września Pogrom uległ na własnym boisku Sokolowi Mieścisko 1:4. Bramkę strzelił Dawid Kubiak.

Władysław Szczepaniak

V liga

Stella Luboń po bardzo udanej inauguracji w V lidze kolejne spotkania rozgrywała ze zmiennym szczęściem. Niestety musiała się pogodzić z trzema porażkami: z Wiarą Lecha 1:2. Pisaliśmy o tym w poprzednim numerze GL. 22 sierpnia, na własnym boisku, uległa Sokolowi Pniewy 1:3. Bramkę zdobył Adam Michalak i przegrała na wyjeździe z Rawią Rawicz 4:2. Strzelcami bramek byli Marcin Mroczyński i Marcin Ogrodowczyk. Obydwa mecze można krótko podsumować: szkoda straconych punktów bo Stelowcy w tych meczach przeważali i byli stroną atakującą. 8 września zła passa porażek została przerwana, Stella podejmowała u siebie v-ce lidera grupy, Przemysław Poznań, który jest jednym z faworytów do awansu. Po bardzo emocjonującym meczu spotkanie zakończyło się sprawiedliwym remisem 1:1. Bramkę zdobył Alain Ngamayama. Był to pojedynek dwóch godnych siebie zespołów. Samo spotkanie rozpoczęło się od szybkich kontr obu drużyn. Cały czas obrona Stelli musiała uważać na niebezpieczne, szybkie kontry młodego zespołu Przemysław. Średnia wieku drużyny wynosi 18-20 lat! Goście imponowali mądrą grą, pokazali świetne wyszkolenie techniczne oraz duży kunszt piłkarski. Na pewno jest to drużyna z wielką przyszłością. Warto podkreślić, że w tym meczu nie wykorzystali oni rzutu karnego. 12 września bardzo miłą niespodziankę sprawili wszystkim zawodnicy z ul. Szkolnej pokonując na wyjeździe Promień Krzywina 1:2. Zwycięskie bramki na wagę trzech punktów zdobyli: Marcin Ogrodowczyk i Jakub Solarek. Jest to drugie zwycięstwo Stelli w tych rozgrywkach, które było bardzo potrzebne dla układu w tabeli, coraz bardziej wyrównanej.

Władysław Szczepaniak

Nowy Kierownik LKS-u

Od nowego sezonu 2020/2021 w zespole LKS-u kierownikiem seniorów został Piotr Wilczyński, znany bardzo dobrze w środowisku lubońskim. W styczniu 2020 otrzymał tytuł Siewca Roku, za szczególną pomoc drużynom lubońskim i dzieciom niepełnosprawnym ze „Wspólnej drogi”. Piotr Wilczyński prowadzi wspólnie z żoną Beatą firmę ogólnobudowlaną. Podjął się w klubie LKS-u wyremontowania kuchni i podłogi w siedzibie klubu. Firma zakupiła też nowe meble. Przeprowadził cały remont dachu. Należy życzyć nowemu kierownikowi i jego drużynie także sukcesów sportowych.

Władysław Szczepaniak



fot. Władysław Szczepaniak



Z głębokim smutkiem i żalem
żegnamy naszego kochanego Wujka

śp. Józefa Pawlickiego

zmarłego 15 września 2020 r.

Odszedł od nas wielki patriota, szlachetny człowiek, kochający Boga i ludzi.
Byłeś dla nas przykładem godnego
życia, a wspomnienia o Tobie pozostaną na zawsze w naszej pamięci.

W smutku pograżeni siostrzenica Danuta
z mężem Stefanem Dołęgą Wolniewiczem wraz z dziećmi i wnukami.
Rodzinie Zmarłego składamy serdeczne wyrazy współczucia.

Informujemy o możliwości
zamówienia nekrologu lub
kondolencji na łamach
„Gazety Lubońskiej”.

Szczegółowe informacje
dostępne są
na portalu internetowym
www.gazeta-lubon.pl.

A klasa

22 sierpnia LKS rozegrał na wyjeździe mecz z GKS-em Gołęczewo. W całym spotkaniu była widoczna ogromna przewaga LKS-u, choć mecz nie rozpoczął się najlepiej, bo prowadzenie uzyskali gospodarze. Jednak do przerwy Kevin Kasztelan wyrównał na 1:1. Trener Jacek Pasek podsumował pierwszą część spotkania z niedosytem. Rzeczywiście przy tylu niewykorzystanych sytuacjach drużyna z Lubonia powinna zdecydowanie prowadzić. W drugiej połowie zespół z Lubonia wyszedł na prowadzenie a strzelcem był Jakub Rosołowicz. Była to krótka radość LKS-u bo zawodnicy z Gołęczewa wyrównali na 2:2. Jednak końcówka meczu należała do zawodników gości, bramki Radosława Kaszuby i Daniela Czarneckiego przesądziły o zwycięstwie LKS-u 2:4. Po zakończonym spotkaniu swojego zadowolenia nie ukrywali trener LKS-u Jacek Pasek i kapitan zespołu Tomasz Domagała, którzy byli usatysfakcjonowani zdobyciem kompletu punktów w meczu wyjazdowym.

29 sierpnia w III kolejce LKS podejmował u siebie Piast Łubowo. Jak się okazało zespół z ulicy Rzecznej ponownie stracił punkty na własnym boisku. Pierwsza połowa to zdecydowana przewaga gości. Już w 15 minucie po rzucie karnym zawodnicy Piasta prowadzili 0:1, a na przerwę schodzili z 3 bramkową zaliczką. Druga odsłona to już o wiele lepsza gra w wykonaniu LKS-u. Jakub Rosołowicz zdobył dwie bramki na 2:3, był kontakt i nadzieja chociażby na remis. Była taka szansa bo arbiter podyktował rzut karny dla LKS-u, ale pechowym wykonawcą okazał się kapitan zespołu Tomasz Domagała. Ostatecznie goście wywieźli z Lubonia 3 punkty.

6 września bardzo wysokiej porażki doznał LKS w meczu wyjazdowym z KS Fałkowo przegrywając 6:2. Dwie bramki dla LKS-u zdobył Damian Czarnecki.

12 września LKS zremisował u siebie z Błękitnymi Owińska 1:1, bramkę dla LKS-u z rzutu karnego zdobył Kevin Kasztelan.

Władysław Szczepaniak

Klasa B Proton

2020/2021 grupa wielkopolska VI

Rozpoczęły się rozgrywki w klasie B, w której występują rezerwy Stelli Luboń. 23 sierpnia w inauguracyjnym meczu, młody zespół z ulicy Szkolnej pokonał na własnym boisku Koziołka Poznań 2:1. Cały mecz toczył się pod dyktando gospodarzy, którzy nie wykorzystali paru dogodnych sytuacji do zdobycia goli. Do przerwy był remis 1:1 pomimo przy tak dużej przewadze zwycięstwo przyszło dopiero w 85 minucie. Bramki zdobyli Jakub Sobczyk i Norbert Stangierski. Następne mecze przyniosły porażki, KSSG Grodzisk Wielkopolski pokonał rezerwy Stelli 4:1. Bramkę zdobył Piotr Michalak. 6 września rezerwy Stelli przegrały u siebie z Rokitą Rokietnica 1:2. Bramkę zdobył Krzysztof Małkowski. 13 września Orlik Sepno pokonał Stellę 2:1, bramkę strzelił Adrian Wojtyś. Należy zaznaczyć, że zawodnicy z Lubonia nie wykorzystali w tym meczu dwóch rzutów karnych.

Władysław Szczepaniak



fot. Władysław Szczepaniak

V liga Red Box 2020/2021

grupa wielkopolska II

Korona Piaski	7	21	30:5
Przemysław Poznań	7	14	14:7
Rawia Rawicz	7	14	14:8
Lipno Stęszew	7	13	12:7
Wiara Lecha Poznań	7	13	9:8
Orkan Chorzemin	7	13	21:6
Promień Krzywlin	7	10	7:10
Kania Gostyń	7	10	10:6
Grom Plewiska	7	9	4:4
Sokół Pniewy	7	8	7:8
Stella Luboń	7	8	9:11
PKS Racot	7	8	8:15
AP Reiss Poznań	7	7	11:11
Patria Buk	7	6	9:23
Pogoń Śmigiel	7	5	6:15
Grom Wolsztyn	7	5	7:13
Promień Przyprostynia	7	5	8:19
Piast Poniec	7	4	7:17
W.S.			

Klasa A Proton 2020/2021

grupa wielkopolska III

Maratończyk Brzeźno	5	13	19:9
Lotnik 1997 Poznań	5	11	14:7
Sokół Mieścisko	5	10	16:8
Piast Łubowo	5	10	9:8
KS Fałkowo	5	9	23:9
Błękitni Owińska	5	9	9:7
Polonia Poznań	4	7	18:10
Antares Zalasewo	4	6	8:11
Luboński KS	5	5	10:13
WKS Owieczki	5	4	14:14
Tarnovia II Tarnowo	5	4	14:16
Poznań FC	5	3	6:14
GKS Gołęczewo	5	3	10:28
Pogrom Luboń	5	1	4:20
W.S.			

Klasa B Proton 2020/2021

grupa wielkopolska VI

Rokita Rokietnica	4	12	9:3
Orły Plewiska	5	12	18:6
LSSG Grodzisk Wielkopolski	5	10	11:7
Koziołek Poznań	5	9	12:5
Arka Kiekrz	3	7	12:6
Orlik Sepno	5	7	13:16
Okoń Sapowice	5	7	15:9
Złoci II Złotkowo	5	5	13:12
Stella Luboń	4	3	5:9
Odlew Poznań	3	3	4:10
AP Dębice Poznań	5	0	5:14
Pluton Przeźmierowo	3	0	0:20
W.S.			



KARCHER
SZYBKOSCHNĄCY

czyszczenie dywanów, wykładzin, tapicerki

tel. 501 404 267

DOJAZD GRATIS!

LP007

SKŁAD WĘGLA AUTORYZOWANY SPRZEDAWCA POLSKIEJ GRUPY GÓRNICZEJ

IRENA I ADAM BASIŃSCY
LUBOŃ, UL. PODGÓRNA 19B

WĘGIEL • EKO-MIAŁ
EKO-GROSZEK
WĘGIEL WOKOWANY

TEL. 618 105 213
KOM. 502 302 388

LP006

Ucz się języków w szkole GERMAN

Zapisy od 01.09.2020 w godz. 16.00 - 20.00

www.szkola-german.com
tel. 601 16 99 08



PRODUCENT BLACHODACHÓWKI I BLACH TRAPEZOWYCH

SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA

- BLACHODACHÓWKA
- TRAPEZ T20/T40/T5
- OBRÓBKİ DEKARSKIE
- BLACHY CYNK-TYTAN
- BLACHY OCYNKOWANE
- BLACHY POWLEKANE
- SYSTEMY RYNNOWE
- AKCESORIA DACHOWE
- TRANSPORT

PHU OLSTAL

62-030 LUBOŃ, UL. CHEMIKÓW 3

WWW.OLSTAL.COM.PL

ZADZWOŃ: 61 893 46 02

MARA OPONY

SERWIS OPON I KLIMATYZACJI

 ul. Poznańska 76, Komorniki
tel. 737 522 532

SZAFY, KUCHNIE, MEBLE ŁAZIENKOWE

WIMAX

WIRY, UL. PODLEŚNA 14

 Tel. 61 81 06 001,
kom. 502 241 065,
502 670 270

**Atrakcyjne
ceny i terminy!**

 e-mail: biuro@wimax-meble.pl
www.wimax-meble.pl

INSTAL-KLIMA

BARTOSZ BARANOWSKI

KLIMATYZACJA MONTAŻ SERWIS NAPRAWA

e-mail: biuro@instalklimapoznan.pl
www.instalklimapoznan.pl

tel. 785 915 492

FOTOWOLTAIKA

ENERGIA ZE SŁOŃCA!

DOFINANSOWANIA

GWARANCJA 25 LAT

DARMOWY PROJEKT

EKOLOGIA

DORADZTWO

OSZCZĘDNOŚĆ

SZYBKA INSTALACJA

TEL. 535 723 000

biuro@don-bud.pl

DekorMania

Duży wybór firanek i zasłon
 Rolety rzymskie
 Ręczniki (hafty na ręcznikach)
 Poszewki, obrusy i serwety na wymiar
 Pomiary, montaż, zamówienie pod klienta

ul. Wschodnia 5
 (VIS A VIS UL. KOPERNIKA)
www.dekormania-firanki.pl
tel. 888 703 992



CENTRUM SERWISOWE POJAZDÓW



ATRAKCYJNE CENY



SPRAWDZONE CZĘŚCI



KRÓTKIE TERMINY



DOŚWIADCZENI FACHOWCY



www.serwis.niedzwiedz-lock.pl

OFERTA:

- BLOKADY
- ALARMY
- IMMOBILISERY
- CENTRALNE ZAMKI
- CZUJNIKI COFANIA
- ELEKTRYKA
- MECHANIKA
- DIAGNOSTYKA
- HAKI HOLOWNICZE
- AURO GAZ
- AUTO KLIMATYZACJA
- ZNAKOWANIE POJAZDÓW
- PRZYCIEMNIANIE SZYB
- ZABEZPIECZENIA INDYWIDUALNE

NOWOŚĆ NA RYNKU
E-JOYLOCK
ELEKTRONICZNA BLOKADA
SKRZYNI BIEGÓW.

KONTAKT: Tel. 61 893 39 39
Tel./fax 61 813 16 65

ADRES: ul. Powstańców Wlkp. 4A
62-030 Luboń

E-MAIL: serwis@niedzwiedz-lock.pl
serwis1@niedzwiedz-lock.pl

KALORYFERY

**Markowe
nowe i używane**

- zasobniki • pompy c.o.
- bojler • piece c.o.

500 200 478, 618 193 076
Puszczykowo, pn.-pt. 8-15



PRODUCENT,
**MOŻLIWOŚĆ SZYCIA
Z DOPASOWANIEM,**

**RÓWNIEŻ
GARNITURY KOMUNIJNE**

Łęczyca, ul. Poznańska 20
tel. 888 107 307, 606 509 565
Poznań, ul. Górna Wilda 83
tel. 608 449 656

WWW.GARNITURYSTĘPNIAK.PL



GARNITURY

OD 330 ZŁ DO 499 ZŁ

Moda Męska
Nowak

(na komunie, wesela, uroczystości rodzinne)
WIZYTOWE, DZIECIĘCE, MŁODZIEŻOWE

Polecamy szeroki wybór dodatków
w bardzo przystępnych cenach

tel. 61 843 11 75

ul. Dąbrowskiego/Strzałkowskiego 2
w Poznaniu (na wys. kina Rialto)

www.taniegarnitury.com.pl

Salon Optyczno-Okulistyczny

Joanna Ereńska

KOMPLEKSOWE BADANIE OKULISTYCZNE
USŁUGI OPTYCZNE

HONORUJEMY KARTĘ SENIORA I DUŻEJ RODZINY
DARMOWE BADANIE WZROKU
PRZY ZAKUPIE KOMPLETNEJ PARY OKULARÓW

Centrum Handlowe Pajo tel. 61 899 41 32

NEMO

hotel & spa dla zwierząt

Wszystko dla zwierząt,
z miłości dla zwierząt



- hotel
- salon fryzjerski
- sklep



ul. 3 Maja 103
62 - 040 Puszczykowo
tel. 608 52 82 62

AUTOMATYCZNE SKRZYNIE BIEGÓW



SERWIS - CZĘŚCI

buda.serwis@gmail.com



ul. Skryta 4, Baranowo

tel. 508 389 280

tel. 519 138 800

**KANCELARIA
RZECZOWNAWCY
MAJĄTKOWEGO**

**JESSA WYCENY
NIERUCHOMOŚCI**

• DOMY • • LOKALE •
• DZIAŁKI •
• SPECJALISTYCZNE •

☎ 572 642 585
rzeczoznawca@jessa.com.pl



Anglojęzyczne
Przedszkole

PETER PAN
w Luboniu

ZATRUDNIMY

**NAUCZYCIELA
WYCHOWANIA
PRZEDSZKOLNEGO**

ORAZ

NEUROLOGOPEDĘ

Luboń, ul. Niezłomnych 3B
tel. 783 715 118



Sylwester
*w Hotelu MAX****

31.12.20



start: 20:00

cena od pary: 500 zł

ul. Kościuszki 79
62-030 Luboń

+48 61 810 43 40
hotelmax@hotelmax.com.pl

Luboń wolny od...

Od razu uprzedzam, że nie mam zamiaru namawiać do naśladowania akcji podjętych przez niektóre polskie gminy. Akcji i decyzji rad gminnych niestety równie niemądrych, co pozbawionych przyzwoitości, wykluczających osoby LGBT z lokalnych społeczności. Powinniśmy zdecydowanie protestować przeciw takim pomysłom, bo jak bardzo trzeba być pozbawionym elementarnych zasad etycznych, by dać sobie prawo do dzielenia ludzi na lepszych i gorszych z powodu orientacji seksualnej. Jakże trzeba też być naiwnym lub pozbawionym elementarnej wiedzy o Europejczykach, by przypuszczać, że takie haniebne inicjatywy nie spotkają się ze zdecydowanym sprzeciwem i adekwatną reakcją społeczności międzynarodowej. Także w oficjalnym stanowisku Komisji i Parlamentu Europejskiego. Trudno bowiem akceptować

w Europie postawy powielające te z międzywojnia w XX w., które doprowadziły do straszliwej hekatombi i zagłady w czasie II wojny światowej. Właśnie pragnienie uniknięcia podobnych tragedii legło u podstaw idei zjednoczonej Europy. Myślenie, częste nie tylko w Polsce, że głównie interes ekonomiczny był siłą sprawczą idei integracji europejskiej obraża pamięć jej wielkich twórców i propagatorów, Roberta Schumana, Jeana Monneta, Konrada Adenauera i tysięcy innych, którzy wprowadzali ją w życie, mimo wielkich po drugiej wojnie wzajemnych uprzedzeń i wątpliwości. Myśl ta i jej realizacja zapewniły pokój w Europie do dziś, a warto

pamiętać, że nie jest on dany raz na zawsze. Trzeba też pamiętać, a rzadko kto to czyni, że myśl o federalistycznej Europie, w przeciwieństwie do powodującej konflikty Europy państw narodowych, zrodziła się w chadecji, nie na lewicy, nie mówiąc już o lewactwie, bo ten termin oznacza coś zupełnie innego, niż znaczenie mu dziś u nas przypisywane. Bardzo trudne do zrozumienia jest to, że w Polsce, kraju, który doznał tylu szkód wszelakich w wyniku agresji dwóch totalitaryzmów, znajdują się ludzie i to dość liczni, którym łatwo przychodzi do głowy retoryka biorąca swe źródło w nietolerancji i pogardzie dla innego człowieka. Warto zatem raz jeszcze zdobyć się na refleksję i zapytać, po co chcieliśmy, i to usilnie, wstąpić do Unii Europejskiej, dlaczego marzyły o tym pokolenia, nie wierząc nawet, że może spełnić się ten sen? A gdy się spełnił odwracamy się, przynajmniej rządzący dzisiaj Polską i znaczna część społeczeństwa, choć na szczęście nie większość, od wartości podstawowych i oczekujemy od UE wyłącznie pieniędzy na rozwój i lepsze życie. To postawa trudna do zaakceptowania także przez tych, którzy nasze wyrównywanie warunków życia współfinansują. Liczyli na nasze twórcze i pozytywne myślenie o wspólnotcie, wyrastające z pięknej idei „Solidarności”. Dziś nie kryją zawodu. Warto więc zastanowić się czego chcemy? Czy ostentacyjnie będziemy pogardzić światem wartości wspólnych dla Europejczyków, być może jedyne społeczeństwa na świecie, gdzie na taką skalę są one cenione na równi z dobrobytem materialnym mieszkańców. Świat nie jest wolny od wojen, nienawiści, konfliktów. Nasz europejski unika tych nieszczęść dzięki UE

takiej, jaką stworzyły ją państwa Zachodu. Jest naszym obowiązkiem o tym pamiętać i naszym przywilejem z tego dobrodziejstwa korzystać. Dziś, w obliczu pandemii być może szczególnie, powinniśmy być zobowiązani do społecznej solidarności. Może powinniśmy zaoferować Europie i światu pomysł pozytywnej postawy wobec wspólnego wyzwania. Pomysł, który być może znajdzie naśladowców i rozślawi tych, którzy go wprowadzą w życie jako pierwsi. I tu dochodzę do sedna mojego dzisiejszego apelu, w opozycji do podłości tamtych, ogłaszających wolność od wolności. Sprawmy, aby nasze miasto dało przykład niezwyklej postawy wolności od. W czasie pandemii najbardziej sprzyjają jej rozwojowi niekontrolowane kontakty skupisk ludzkich. Można próbować je kontrolować, ale to jest trudne i budzi inne uzasadnione obawy.

Jednak samoograniczenie nie jest tak kontrowersyjne i wydaje się o wiele łatwiejsze. Wiemy z naukowej wiedzy, doświadczenia innych epidemii, z obserwacji, że najłatwiej o zakażenie w czasie licznych zgromadzeń w zamkniętych pomieszczeniach. Może warto im przeciwdziałać. Gdyby zadeklarować, że w Lubońni takich zgromadzeń nie będzie, może byłby to dobry przykład dla innych miejscowości. Może poszłyby naszym śladem. Taka deklaracja o wolności od.... nie jest łatwa, łączy się z poważnymi i kłopotliwymi wyborami. Czasem rezygnacja ze zgromadzenia jest nie lada poświęceniem. Czyż łatwo zrezygnować z organizo-

wania wesela, urodzin, jubileuszu, uczestnictwa w obrzędach religijnych. To nie tylko problem emocjonalny, także często też finansowy. Gdybyśmy podjęli tę akcję, stracą restauratorzy, gastronomicy, handlowcy, także z pewnością Kościoły. Moglibyśmy im to zrekompensować poprzez szczodropliwość, składanie datków, najlepiej internetowo albo, jak w przypadku gastronomii i handlu, poprzez większe zakupy, składanie bezpiecznych zamówień. To nie tylko byłby akt zwykłej solidarności, ale także postawa racjonalna, bo powodzenie ludzi tam pracujących, lub świadczących posługę to też nasza korzyść. Lepiej byśmy nie musieli składać się poniewczasie na popadłych w biedę, potrzebujących zasiłku i pomocy społecznej. Społeczność to naczynia połączone. Trzeba by to jeszcze dopracować w szczegółach. Może, póki co, organizować liczniejsze spotkania, także nabożeństwa, na świeżym powietrzu, dopóki pogoda na to pozwoli. Sprawdzić też trzeba, gdzie są słabe strony takiego pomysłu. Długo nie zwlekać, bo zaraza nie poczeka. Może choć przy tej okazji moglibyśmy nie cieszyć się z niepowodzenia bliźnich. Może lepiej zrozumielibyśmy potrzeby innych i spojrzeli na ich problemy życzliwym okiem. A więc Luboń Wolny od Niebezpiecznych Zachowań, czyli głupoty, egoizmu, od lekceważenia zdrowia innych ludzi, od cieszenia się z cudzego nieszczęścia. Może Luboń będzie pierwszy. To byłoby COŚ! A na pewno lepszy pomysł niż dzielenie na lepszych i gorszych obywateli ze względu na ich intymne preferencje. Uwierzmy w jego powodzenie, choć wydaje się utopijny, jak po wojnie projekt zjednoczonej Europy. (JN)





Cukiernia Krzyżański
Michał Nowak-Krzyżański

Wiry ul. Komornicka 179 tel 505901907
Luboń ul. Wschodnia 22d/29 tel 618992192
Luboń ul. Osiedlowa 27 tel 516191754
Komorniki ul. Mieszka i Dobrawy - Lodziarnia
kontakt: biuro@smacznetorty.pl
www.smacznetorty.pl

GABINET LEKARZA RODZINNEGO

lek. med. JAN BANASIUK

czynny od poniedziałku do piątku
Luboń, ul. R. Maya 1A

REJESTRACJA
618 900 485

PORADNIA LEKARZA RODZINNEGO DLA DZIECI I DOROSŁYCH



MELISSA
SWIETŁANA GUŚKOWA
LEKARZ MEDYCYNY
SPEC. CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH

Placówka funkcjonuje
w ramach umowy z NFZ:
od pn. do pt. w godz. 9.00 – 18.00

Luboń, ul. Jana III Sobieskiego 134 **tel. 601 152 925**

ELEKTRYK

- montaż instalacji
- roboty ziemne
- awarie elektryczne
- drobne prace budowlane

 **722 136 029**
511 177 391



CONDOR
POLSKA Spółka z o.o.

SKUP
(WYSOKIE CENY)
i
SPRZEDAŻ

- **ZŁOMU**
- **MAKULATURY**

ul. Dworcowa 15, Luboń
tel. 61 899 49 32; 61 899 40 29; tel. 790 530 693
www.condor-polska.pl

PRYWATNY GABINET LEKARSKI

lek. med. JAN BANASIUK

ul. dr. ROMANA MAYA 1A
(przy Zakładach Chemicznych)
TEL. 618 900 485

- porady internistyczne
- EKG
- badania profilaktyczne
(wstępne, okresowe, kontrolne)
- badania kierowców
- możliwe przejęcie opieki
lekarskiej (profilaktycznej) nad
pracownikami zakładów pracy

GABINET CZYNNY pn-pt: 8.00-12.00
dodatkowo w pn, śr, czw: 16.00-18.00

Posiadamy
LABORATORIUM
ANALITYCZNE
czynne od 7.30-9.30

PROFESJONALE I KOMPLEKSOWE USŁUGI SPAWALNICZE



TEL. 502 338 204

AUTO CZĘŚCI NOWE I UŻYWANE do samochodów DOSTAWCZYCH



ul. Nowiny 30, 62-030 Luboń, tel. 601 710 634, 795 109 288
e-mail: czesciducato lubon@gmail.com www.czesciducato.pl

mgr inż. Krzysztof Jachna
**RZECZOZNAWCA BUDOWLANY
BIEGŁY SĄDOWY
OPINIE, EKSPERTYZY BUDOWLANE**
TEL. 602 220 560

LK005

„AGAT” Tomasz Piotrowski
• budowa i wykańczanie domów/mieszkań pod klucz
• ocieplanie budynków
tel. 513 130 522

LK009

USŁUGI POGRZEBOWE Kędziora Zbigniew

- sprzedaż trumien, urny
- transport zwłok
- wypłata zasiłków ZUS i KRUS
- pogrzeby na wszystkich cmentarzach

24h

Biurowiec Cmentarza Parafialnego Luboń - Żabikowo
ul. Traugutta 17/2 tel. 502 592 531

GINEKOLOGIA POŁOŻNICTWO

Prof. Jacek Koźlik
Diagnostyka i leczenie

USG

Głowica brzuszna i dopochwowa
LUMEDICA

Luboń, ul. ŻABIKOWSKA 63
61 813 00 04

(LK072)



PRZEWÓZ OSÓB



www.wirbus.pl

tel. 575-100 -991

e-mail: biuro@wirbus.pl

Gazeta LUBOŃSKA

ADRES REDAKCJI:

ul. Wawrzyniaka 9
62 - 050 Mosina

GODZINY OTWARCIA:

pn. - pt. 10.00 - 17.00

www.gazeta-lubon.pl

ISSN: 2719-4469

e-mail: redakcja@gazeta-lubon.pl
facebook.com/GAZETALUBONSKA/

WYDAWCA: Wydawnictwo ELSPIRO Jan Bylczyński, Paulina Korytowska s. c. ul. Wawrzyniaka 9
62 - 050 Mosina

ZESPÓŁ REDAKCYJNY: REDAKTOR NACZELNY: Jerzy Nowacki (tel. 667 176 584)

WSPÓŁPRACA: Jan Bylczyński, Paulina Korytowska, Danuta Sawicka, Władysław Szczepaniak,
Rafał Wojtyński, Paweł Wolniewicz

BIURO OGŁOSZEŃ: Redakcja „Gazety Lubońskiej”

AKWIZYTORZY: Paulina Korytowska (tel. 513 064 503), Władysław Szczepaniak (tel. 691 469 029),
Paweł Wolniewicz (tel. 606 620 668)

Ogłoszenia, listy do redakcji prosimy przysyłać na adres redakcji lub wrzucać do skrzynki pocztowej przy ul. Wawrzyniaka 9. Materiały prosimy dostarczać do 20 dnia każdego miesiąca.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń, treść reklam oraz zastrzega sobie prawo skracania i adiacji tekstów. Poglądy wyrażane w artykułach nie muszą pokrywać się ze zdaniem Redakcji lub Wydawcy.

BIURO OGŁOSZEŃ: ul. Wawrzyniaka 9, 62-050 Mosina, tel. 513 064 503; 535 424 414, e-mail: redakcja@gazeta-lubon.pl

OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW AUTO-SZYK

Luboń, ul. Powstańców Wielkopolskich 48,
Czynne: pn.-pt. 7-19, sob. 7-13

tel. 61 8 139 002

Uwaga! Dojazd do stacji
kontroli od ul. Paderewskiego



AGK MEBLE NA WYMIAR

MEBLE www.agkmeble.pl

- KUCHNIE NA WYMIAR
- SZAFY, GARDEROBY
- MEBLE ŁAZIENKOWE

Zmiana
ekspozycji

wyprzedaż mebli,
w obniżonych
do 50% cenach.

SALON MEBLOWY, LUBOŃ, ul. Ks. Streicha 33 - pawilon
tel. 665 545 545,
e-mail: sklep@agkmeble.pl



LP009

Zapraszamy do
korzystania z oferty
wypożyczalni
kajaków kajaki2.pl.

Organizujemy
spływy kajakowe
w okolicach Mosiny
rzeką Wartą
i Kanałem
Mosińskim

kajaki2.pl



kajaki2.pl



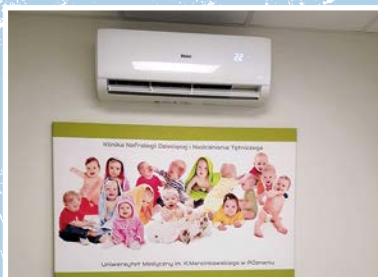
KONTAKT:
Tomasz Kaczmarek / +48 790 819 888

U007



SPECJALIŚCI OD KLIMATYZACJI WENTYLACJI I POMP CIEPŁA

**KLIMATYZATORY
REKUPERATORY
WENTYLACJA
POMPY CIEPŁA
MONTAŻ
SERWIS
PROJEKT**



tel. 695-693-499

KLIMA MASTER, UL. DĄBROWSKIEGO 183, 60-594 POZNAŃ

biuro@klima-master.pl

www.klima-master.pl



www.pozinvest.pl
sprzedaz@pozinvest.pl
biuro@pozinvest.pl



Biuro sprzedaży:
ul. Chabrowa 25, 62-052 Komorniki
tel. +48 600 915 174 +48 571 244 137

Osiedle Zacisze ul. Liliowa/ Chabrowa



**Domy jednorodzinne
w zabudowie bliźniaczej**

**cena od
5400 zł /m²**



**Mieszkania
z ogrodem
lub garażem**

**cena już od
5200 zł /m²**